Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, piątek 30 sierpnia 1935 Nr. 238

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Jutro, w sobotę dnia 31 bm. rozpoczniemy druk wspaniałej powieści

Pearl S. Buck: „MATKA"

w przekładzie znanej tłumaczki

p. STELI LANDY-FĘLDHORNOWEJ

Weizmann nie przyjmuje prezydentury!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

LUCERNA, 29. 8. (L). WEIZMANN OŚWIADCZYŁ DZIŚ PRZEDSTAWICIELOM WIĘKSZOŚCI, ŻE NIE PRZYJMUJE OFIAROWANEGO MU STANOWISKA PREZYDENTA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. NA STANOWISKO PREZYDENTA WYSUWA DOTYCHCZASOWEGO PREZYDENTA NAHUMA SOKOŁOWA. WEIZMANN CHCE NATOMIAST STANĄĆ NA CZELE KOMITETU POLITYCZNEGO EGZEKUTYWY, PRZYCZEM W SKŁAD TEGO KOMITETU WESZLIBY PROF. BRODETZKI, BEN GURION I CZERTOK.

JEŚLI CHODZI O KANDYDATURY DO PRZYSZŁEJ EGZEKUTYWY, TO Z MIZRACHI MAJĄ WEJŚĆ DR. NUROK, RABIN BERLIN, ORAZ SZAPIRO. PERTRAKTACJE Z WELTVERBANDEM OGÓLNYCH SJONISTÓW TRWAJĄ. Z RAMIENIA WELTVERBANDU KANDYDUJĄ DO EGZEKUTYWY MOSSINSOHN I ROTENSTREICH.

Tragiczny zgon królowej belgijskiej w katastrofie samochodowej

Król belgijski lekko ranny

LUCERNA. 29. 8. PAT. Na drodze Kussnacht—Lucerna wydarzyła się katastrofa automobilowa, w której utraciła życie królowa belgijska. W chwili, gdy wydarzył się wypadek, samochód był prowadzony przez króla. Szofer znajdował się na tylnem siedzeniu. Z powodów dotychczas niewyjaśnionych król utracił kontrolę nad kierownicą i samochód podążył w kierunku jeziora. Królowa w chwili zderzenia samochodu z drzewem została zabita na miejscu. Król jest lekko ranny.

* * *

LUCERNA. 29. 8. PAT. Król belgijski po wypadku był tak przygnębiony, że nie mógł dać żadnych dokładnych wyjaśnień o katastrofie. Król odniósł lekkie obrażenia głowy.

Co było przyczyną śmierci

LUCERNA. 29. 8. PAT. W katastrofie samochodowej królowa belgijska doznała **pęknięcia czaszki**, wskutek czego nastąpiła śmierć na miejscu. Król odniósł kilka ran głowy, które, jak donoszą, **nie są niebezpieczne.**

Zmarła królowa belgijska jest trzecią córką ks. Karola Szwedzkiego, brata króla Gustawa. Osierociła dwoje dzieci.

Życiorys królowej

Warszawa. 29. 8. PAT. Królowa Belgów Astrid urodziła się 17 listopada 1905 r. w Sztokholmie, jako księżniczka szwedzka. — Jest ona trzecią córką ks. Karola Szwedzkiego i księżniczki Ingeborgi duńskiej, siostrzenicy króla szwedzkiego Gustawa V.

Ks. Astrid otrzymała wychowanie nowoczesne. Przeszła kurs gospodarstwa domowego, krawiectwa, pielęgniarstwa i przez 4 miesiące praktykowała jako zwykła pielęgniarka w szpitalu. W marcu 1926 r. ks. Astrid poznała się ze swym przyszłym małżonkiem, następcą tronu belgijskiego — królewiczem Leopoldem, a w parę miesięcy później nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn. 4 listopada 1926 r. odbył się w Sztokholmie ślub cywilny, a 10 listopada tegoż roku uroczysty ślub kościelny w katedrze św. Goduli w Brukseli. W r. 1930 księżniczka przeszła z wyznania ewangielickiego na wyznanie rzymsko katolickie.

Królestwo belgijscy mają dwoje dzieci: córeczkę Józefinę - Karolinę, urodzoną 11 października 1927 r. i następcę tronu królewicza Baudouin, który przyszedł na świat 7 września 1930 r.

Po tragicznej śmierci króla Belgów Alberta I., Leopold III i królowa Astrid wstąpili na tron 23 lutego 1934 r.

Para królewska mieszkała obok Lucerny

Lucerna. 29. 8. PAT. Para królewska belgijska od pewnego czasu mieszkała w willi Haslihorn **w pobliżu Lucerny.**

Zwłoki królowej przewieziono do willi królewskiej. Lekarze udzielili **pierwszej pomocy królowi na miejscu wypadku,** nakładając opatrunki.

Wrażenie na Kongresie

LUCERNA. 29 .8. Tragiczna katastrofa samochodowa, w czasie której zginęła królowa belgijska **wywarła na Kongresie wstrząsające wrażenie.** Prezydjum Kongresu wysłało do rządu belgijskiego **depeszę kondolencyjną.** Chorągiew biało-niebieską na Kongresie obniżono do połowy masztu.

Przebieg katastrofy

Lucerna, 29. 8. PAT. Przypuszczalny przebieg katastrofy był następujący: Król na zakręcie, który zresztą nie miał zbyt ostrej krzywizny, *nie zdołał przywrócić samochodowi właściwego kierunku.* Wskutek czego nastąpiło zderzenie wozu z drzewem. Szofer samochodu, który jechał z tyłu, wyszedł z katastrofy cało

Wypadek miał miejsce około godz. 10-ej rano.

Warszawa, 29. 8. PAT. Natychmiast **po otrzymaniu** wiadomości o tragicznym zgonie Jej królewskiej mości królowej Belgów złożył na ręce charge d'affaires królestwa Belgji w Warszawie p. Borel de Bitscha kondolencje w imieniu pana Prezydeta R. P. zast. szefa kancelarji cywilnej M. Skowroński, a w imieniu rządu zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Aleksander Łubieński.

Dizengoff ciężko zaniemógł

LUCERNA. 29. 8. W stanie zdrowia burmistrza Tel Awiwu Dizengoffa, który od pewnego czasu przebywa na kuracji w pobliżu Lucerny nastąpiło pogorszenie. **Chorego przewieziono do Zurychu.** Jutro ma się odbyć konsyljum z udziałem bawiącego w Szwajcarji **prof. Zondeka.**

ŻYDZI WYBORCY!

Żydostwo polskie prowadzi od 1918 roku niezależną politykę narodową — której celem jest zdobycie dla Żydów pełnego równouprawnienia narodowego, gospodarczego i obywatelskiego!

Ponosząc wobec Państwa różne obowiązki, domagamy się dla narodu żydowskiego równych praw i możności swobodnego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia. — Reprezentacja żydowska w dotychczasowych sejmach Rzeczypospolitej była wyrazem tej właśnie polityki, walczyła o kardynalne prawa Żydostwa polskiego, stanowiła niezależne przedstawicielstwo Żydów i oparta na zaufaniu szerokich mas, uznawała jedno zadanie, jako swój najwyższy nakaz:

dobro Państwa i społeczeństwa żydowskiego!

Wyrazem narodowej polityki żydowskiej była również cała nasza działalność ostatnich lat, zdążająca w kierunku zaktywizowania społeczeństwa żydowskiego w walce o jego prawa, ratowania zachwianych podstaw bytu ekonomicznego (przewarstwowienie, samopomoc gospodarcza, szkolnictwo zawodowe, organizacja emigracji) — utrzymania i pogłębiania wartości kulturalnych (własne hebrajskie szkolnictwo i własna prasa), odrodzenia fizycznego młodzieży i t. d. —!

W związku z tem i ponad tem wszystkiem, z największym wysiłkiem

usiłujemy rozwiązać, tragicznie dziś zaostrzony problem żydowski — odbudowując Ojczyznę żydowską w Erec Izrael!

Erec Izrael — jest nierozerwalnie związane z naszymi wysiłkami w krajach djaspory i rozrywanie tego związku jest świadomem zaprzeczeniem ostatniej szansy historycznej —

ratowania narodu żydowskiego.

Ostatnie, tak ciężkie dla żydostwa lata, potwierdziły ponownie, że tylko na własne siły wolno nam liczyć, i że hasło odrodzenia żydostwa i kontynuowania naszej niezależnej polityki, jest bezwzględnym nakazem chwili!!!

Zasadom przez nas głoszonym, pozostały wierne masy żydowskie! Silniej niż kiedykolwiek skupiajją się około naszego sztandaru — i odrzucają precz tych wszystkich, którzy dla egoistycznych celów usiłują się przeciwstawić dążeniom odrodzeniowym narodu żydowskiego!!!

Żydzi!

Znów nam się usiłują dzisiaj na naszym terenie narzucić jednostki i kierunki, które z żydostwem nic wspólnego nie mają, które obce są naszym dążeniom, które zniszczyć pragną dorobek wyzwoleńczy narodu żydowskiego ostatnich lat — które usiłują zepchnąć nas w stan chaosu, demoralizacji i upadku politycznego, w jakim się przed laty znajdowaliśmy!

Przy obecnych wyborach sejmowych narzuconą nam została ponownie walka o zasadnicze nasze postulaty — Czy chcecie pozwolić, by Was traktowano jak „dżunglę", by Wam narzucano reprezentanta? Toczy się walka o naszą wolność, o naszą równość, o naszą godność!!!

Zwyciężyć musi zasada, że reprezentantami żydowskimi, mogą być tylko ci, którzy walczą o pełne nasze prawa, którzy całem swem życiem związani są ze społeczeństwem żydowskiem, którzy pracy dla Żydostwa poświęcili swe życie — nigdy zaś ludzie narzuceni przez obcych, nic z Żydostwem wspólnego nie mający!!

Żydzi!

Narzucony w okręgu wyborczym Nr. 81 t. zw. „kandydat żydowski" jest Żydom obcy, nikomu na ulicy żydowskiej nieznany, jest antytezą tego, czego wymagamy od reprezentanta żydowskiego — i kandydatem ludności żydowskiej nie jest!

Walka przeciw tej kandydaturze ma głębszy sens — aniżeli zwyczajna walka wyborcza! Tu chodzi o więcej aniżeli o jeden z kilku mandatów sejmowych, którzy Żydzi w obecnej kampanji wyborczej zdobyć mogą. — Tu chodzi o walkę pomiędzy żydostwem, które zmaga się o swą niezależność polityczną, a tymi którzy dla celów prywaty zdusić usiłują Waszą samodzielność narodową!

Żydostwo walczące o swe prawa do życia, może w pewnych warunkach utracić część swej reprezentacji parlamentarnej, ale **nigdy nie pozwoli sobie narzucić reprezentantów, których nie uznaje, którzy są mu zupełnie obcy, którzy praw i jego żywotnych interesów politycznych i gospodarczych bronić nie potrafią i nie będą!!**

W próbie narzucenia Wam kandydata, którego nikt na ulicy żydowskiej za żydowskiego nie uznaje, nie wahano się nadużyć instytucyj ogólnożydowskich (gminy) i niebacznie wciąga się w wir walki reprezentacje religijne (rabinat). Podważa się w ten sposób podstawy naszego zbiorowego życia!

Ale i te praktyki, które wywołać muszą najwyższe oburzenie, nic nie pomogą. Wy wiecie najlepiej, czy wolno dla tego narzuconego kandydata — przywoływać na pomoc gminy i religję?!

Żydzi Wyborcy!

Złączcie się w tej chwili ponownie około sztandaru żydowskiej wolności — skupcie się około hasła walki i wysiłku o pełne równouprawnienie Żydów — i nasze prawo do życia. Zjednoczcie się z nami we wspólnym wysiłku dla przeciwstawienia się temu, co obecnie próbuje ponownie podważyć przyszłość Żydostwa!

W dniu 8-go września 1935 roku nie śmie żaden Wasz głos paść na narzuconego Wam kandydata —

brońcie Swej godności i interesów narodowych!

Brońcie Waszej niezależności politycznej!!

Organizacja sjonistyczna dla zach. Małopolski i Śląska

W obliczu wojny włosko-abisyńskiej

Niebo, czy piekło afrykańskie?

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*).

Rzym, w sierpniu.

Sprawozdania prasy włoskiej o sytuacji w Erytrei i Somali tchną optymizmem. Gdy czyta się obszerne korespondencje dzienników rzymskich, medjolańskich i turyńskich, o życiu, jakie pędzą we wschodnio-afrykańskich kolonjach włoskich wysłani tam żołnierze i robotnicy odnosi się wrażenie, że jest ono niemal sielanką.

Środków spożywczych, wody podostatkiem. Obszerne czyste baraki, względnie namioty, doskonały stan zdrowotny. Urządzenia użyteczności publicznej, jak poczta, szpitale, kantyny, łaźnie, kuchnia, pralnia i komunikacja funkcjonują bez zarzutu. Produkty żywnościowe o połowę prawie tańsze, aniżeli w metropolji. Umożliwiło to robotnikom, którzy otrzymują wysokie bardzo płace, czynienie poważnych oszczędności i przesyłanie ich rodzinom. Nawet zwykły żołnierz, nie mówiąc o podoficerach ani oficerach, nie jest w stanie wydać całego swego żołdu. Obozy wojskowe i robotnicze wrą pracą i radością. Wszyscy z ufnością spoglądają w przyszłość, oczekują z niecierpliwością kiedy dane im będzie zmierzyć się z nieprzyjacielem. Każdy, od zwykłego robotnika do generała, ożywiony jest myślą wypełnienia swego obowiązku wobec ojczyzny. Wszyscy pełni są zapału, gotowości do poświęceń, ogarnięci heroicznym duchem faszyzmu. Obozy rozbrzmiewają muzyką i pieśniami.

Czytając owe relacje prasy włoskiej ma się wrażenie, że życie w Somali i Erytrei jest jednem pasmem beztroskich, świetlanych dni, że nad obozem unosi się stale ta sama atmosfera, jaka towarzyszy wesołym wycieczkom niedzielnym do słynnego z dobrych win Frascati czy Braciano.

Odmienny całkiem obraz tego, co się dzieje w tych kolonjach dają nam korespondenci dzienników szwedzkich, holenderskich, a zwłaszcza angielskich. Przenoszą one nas brutalnie z dantejskiego nieba, które odtwarza prasa włoska, do piekła. Same ciemne barwy, ponure obrazy. W małych ,nieprzygotowanych do wielkiego obrotu portach Somali i Erytrei, oczekują stłoczone okręty z wojskiem i ładunkiem sprzętu wojennego czasem po kilkanaście dni na wyładowanie. Po wyładowaniu nie znajdują oddziały niczego przygotowanego na ich przybycie. Dowództwa świeżo przybyłych wojsk muszą wywalczyć z mozołem odpowiednie miejsca na obóz, żywność, racje wody. Wszystko robi się prowizorycznie, na gwałt, dopiero w ostatniej chwili. Na bulwarach portowych piętrzą się niebotyczne stosy materjału wojennego i żywności dla których nie zdążono pobudować jeszcze składów. Kolumny samochodowe i kolej nie są w stanie przewieźć tej masy ładunków, jakie napływają z za morza. Wszędzie bezcelowy pośpiech, nieład i dezorganizacja. Dotkliwy brak pomieszczeń dla sztabów, szpitali i kantyn, oraz nowych urzędów. Panuje ogromna drożyzna, zwiększona jeszcze przez zatory, które co chwila powstają na szlakach komunikacyjnych. Opłakanie przedstawia się zaopatrzenie w wodę: żołnierze i robotnicy otrzymują zaledwie po litrze na dobę. Wierci się wprawdzie na gwałt studnie artezyjskie i przeprowadza akwedukty, ale na wykonanie tych prac trzeba dłuższego czasu.Narazie więc przywozi się całe okręty wody mineralnej z Włoch i zwykłej z Jemenu. Widzi się robotników i żołnierzy, którzy nie myli się już od kilku miesięcy. Nic dziwnego więc, że grasują wśród nich choroby, szerzą się groźne epidemje tyfusu, dyzenterji i gorączki afrykańskiej. Odpływają do Włoch przepełnione chorymi statki-szpitale. Niewłaściwie odżywiani bez odpowiednich pomieszczeń, niedostatecznie zaopatrzeni w wodę, wystawieni na zabójcze działanie promieni słońca afrykańskiego — żołnierze i robotnicy upadli zupełnie na duchu. Złorzeczą oni całej imprezie abisyńskiej i marzą tylko o powrocie do kraju. Jeden z korespondentów angielskich zapewniał, że kiedy okręt, na którym się znajdował, wpłynął do portu Massana, rzuciła się ku statkowi wpław gromada robotników portowych, którzy wdrapawszy się po linach na pokład, zaklinali na kolanach kapitana, aby ich wziął do Europy. Obawiając się wejść w konflikt z portowemi władzami włoskiemi, kapitan choć z ciężkiem sercem, prośbie ich odmówił.

Który z tych dwóch obrazów rzeczywistości w Erytrei i Somali jest prawdziwszy? Czy ten, który malują pisma włoskie w różowych barwach, czy też ów drugi — ponury. Żaden z dwóch. Tendencje propagandowe, chęć pozyskania za wszelką cenę ochotników i mas dla wyprawy abisyńskiej, wytworzenie patrjotycznego nastroju przebija się w przedstawieniu włoskiem na każdym kroku. Odbiega ono daleko od rzeczywistości, którą można odtworzyć sobie choćby na podstawie opowiadań osób, otrzymujących listy od swych najbliższych z Erytrei i Somali. Bliższym już prawdy jest obraz jaki kreślą korespondenci anbielscy. Ale i w nim uderzają przejaskrawienia, zbytnie zgęszczenia ciemnych barw. Raz dlatego, że wszystko było oglądane oczyma ludzi nieprzyjaznych wyprawie włoskiej, a przez to skłonnych uogólniać i wyolbrzymiać zauważone, wielkie zresztą, usterki. Powtóre dlatego, że widzowie owi zdają się nie rozumieć, że pewne braki organizacyjne i nawet zamieszania są częścią nieodzowną każdej wojny. Pozatem stosują oni do sytuacji wyjątkowej własną miarę, do warunków wojennych kryterja pokojowe, mierzą niedoskonałości organizacyjne odległością, jaka istnieje między rzeczywistością we włoskich kolonjach Afryki wschodniej, a wysokiemi wymaganiami, które co do poziomu życia i komfortu stawia turysta anglo-saski. I dlatego obraz wypadł spaczony.

Faktem jest, że jeśli chodzi o organizację, to egzamin w Somali i Erytrei wypadł dla nowych, faszystowskich Włoch, bardzo słabo. Okazało się, że w tej dziedzinie nie zrobiły większych postępów. Brakami organizacyjnemi tłomaczy się w dużej mierze zły naogół stan zdrowotny wysłanych robotników i żołnierzy, niedostateczne ilości wody, nieodpowiednie odżywianie i pomieszczenie, poważne niedomagania w funkcjonowaniu mechanizmu rozdzielczego i urządzeń użyteczności publicznej. Momenty te wpływają ujemne na nastroje wysyłanych wojsk, zmniejszają ich zapał wojenny. Ale wszystkie te właśne niedomagania nie są w stanie powstrzymać naturalnego biegu wypadków.

Życie w Somali i Erytrei nie jest rajem, jak to przedstawia prasa włoska, ani piekłem, jakim je malują dziennikarze angielscy, lecz raczej czyśćem dantejskim. Cierpienia, które ono niesie, mają otworzyć drogę ku zwycięstwu.

R. N.

Wojna za pasem — Czerwony Krzyż w drodze do Afryki

Prawie w zupełnej tajemnicy wypłynął 20 b. m. z Hawru motorowy jacht „Trenora" o pojemności 2000 ton, wioząc na pokładzie misję samarytańską, przeznaczoną dla Abisynji. Na czele misji stoją: hr. Byron de Prorok, obywatel Stanów Zjednoczonych i Anglik, E. G. Stanley, właściciel jachtu. Wyprawę finansują kobiece kluby w Ameryce. Pierwszym etapem podróży jest Berbera, stolica ang. Somali.

Hr. Byron de Prorok jest doświadczonym podróżnikiem, znającym dokładnie Abisynję i Arabję, gdzie niedawno przebywał, starając się odszukać zaginioną stolicę królowej Saby, kolebkę etjopskiej cywilizacji i miejsce przyjścia na świat Adama i Ewy. Obecnie zamierza hr. de Prorok zaopatrzyć w środki medyczne i sanitarne Abisyńczyków, którzy będą prawdopo-

Gdy istniała jeszcze chimera wolności...

Fejleton polityczny bez polityki

Pamiętny dzień, ów 28 września 1923, kiedy powszechna wiara w szczytne ideały ogólnego zbratania się zdawała się jeszcze jaśnieć w pełnym splendorze.

Mieniły się na dużej sali przyjęć genewskiego pałacu Ligi Narodów pstrokate wschodnie stroje, zwolna kroczyli majestatycznie czarni wysłanicy etjopskiego władcy, odziani w lśniące białe pantalony. Z zapartym tchem przyglądali im się przedstawiciele europejskich narodów i z ciekawością wchłaniali w siebie te dziwne dalekie słowa, jakie z ust ich padały.

„W imieniu Jej Cesarskiej Mości Zaoditu, królowej królów i Jego Cesarskiej Wysokości, ,Ras Tafari, wielkiego spadkobiercy i regenta cesarstwa, pozwalam sobie złożyć na tem miejscu głęboki hołd idei ludzkiego braterstwa, którą przesiąknięte są wasze narady i która w olbrzymiej mierze potęguje to uczucie radości, jakie nami dziś zawładnęło"

Tak mówił Dedzazmath Nado, wielki dostojnik abisyński, do Zgromadzenia Ligi Narodów, jakimś językiem dziwnie obcym i dziwnie dźwięcznym powoli z namaszczeniem, akcentując każde słowo. Jakgdyby z góry już przeczuwał, że ta jego deklaracja złożona oficjalnie w dniu przyjęcia jego ojczyzny w poczet cywilizowanych narodów świata, zasiadających w Przybytku Braterstwa nad lemańskiem jeziorem, może być kiedyś brzemienna w następstwa dla jego kraju i dla świata, całego.

Widowisko było niecodzienne, więc wywołało entuzjazm. Można chyba uzmysłowić sobie, że tłoczyli się w owym dniu na ławach recepcyjnej sali wyfraczeni panowie i wystrojone panie, śledząc każdy ruch i smakując każde niezrozumiałe słowo tej egzotycznej ekscelencji, uśmiechającej się słodko z za złotych okularów.

Bo w owym czasie panowała jeszcze w Genewie chimera uniwersalizmu. Wolność, równość, braterstwo! Wszyscy pospołu! Im więcej nas będzie, tem bliżsi będziemy realizacji ideału o najwyższym i kompletnym aeropagu całej ludzkości.

A cieszył się między innymi, w każdym razie niemniej od in. przedstawiciel Włoch. Był to po części jego triumf. On to, przy wydajnej pomocy Francji, gorąco Abisynję popierał, forsował, i — przeforsował w wytworne europejskie towarzystwo. Jakkolwiek... broniła się przeciwko temu perswadowała i dowodziła, że to nie całkiem fair — stara, szlachecka, arystokratyczna Anglja.

Miała Anglja w tem wszystkiem interes. Bezspornie. Ale miała też argumenty tzw. rzeczowe. Aby zasiąść do jednego stołu z ludźmi z „wyższej sfery", należy dać gwarancje pewnego chociażby gentlemaństwa. A Abisynja ma wszystkie cechy — parwenjusza. Tu zasiadają przedstawiciele państw wolnych. Czy Abisynja jest naprawdę w o l n a? Tu gromadzą się reprezentanci krajów, których granice są stałe, a rządy solidne. Czy te słowa „solidne" i „stałe" dadzą się naprawdę zastosować także do Abisynji? Czy można z całą stanowczością twierdzić, że rząd centralny Abisynji wie dokładnie co się dzieje na kresowych prowincjach?

A mimoto — wygrała Abisynja. Obok Włoch i Francji kruszyła kopje w obronie jej honoru. Dlaczego? Z motywów raczej psychologicznych, dla pewnej wrodzonej szlachetności, by stało się zadość zasadom bontonu. Francja miała długą tradycję przyjazną z Abisynją, datującą się od r. 1843 jeszcze. A właśnie wtedy, przed 12-tu laty, armja francuska obsadziła niemieckie Zagłębie

dobnie walczyć w strefie Harar-Ajidgjiga-Sasa-Baueh-Gerlogubi i w południowej części oazy Aussa.

Obawiając się powikłań międzynarodowych, hr. Prorok nie ujawniał swych planów podróży aż do ostatniej chwili. Jacht, zbudowany w Anglji, wypełniony jest narzędziami chirurgicznemi, lekarstwami, bandażami i noszami; załoga wynosi 30 ludzi, prócz tego bierze udział w ekspedycji kilku lekarzy i radjotechników.

Z Berbera ekspedycja uda się przez angielską prowincję Somali na zachód do Hararu, odległego o 35 mil ang. od Diredawa, miasta leżącego pomiędzy Djibuti a Addis Abeba.

Zdaniem de Proroka, tam się rozpoczną kroki nieprzyjacielskie; przed wyruszeniem wyprawy, Tecle Hawariat, poseł abisyński w Paryżu objaśnił go, że armja abisyńska została skoncentrowana na 200-tomilowym froncie, ciągnącym się z północy na południe, między Harari-Sasa-Baueh. Około Hararu skoncentrowanych jest 25.000 regularnego wojska i oddziały ochotnicze; około 70.000 stoi w pogotowiu dalej na południe. Fachowcy twierdzą, że Djigdjiga stanowić będzie główny punkt oparcia w razie ofenzywy włoskiej.

Pora deszczowa kończy się 1 września, a początku operacyj wojskowych należy się spodziewać około 15 września. Siły ekspedycyjne włoskie znajdują się obecnie o 130 mil ang. od pierwszej linji obronnej.

Z Hararu ekspedycja powróci do Berbera, następnie uda się jachtem do francuskiej prowincji Somali, skąd ruszy karawaną wgłąb Abisynji do oazy Aussa, gdzie ubiegłej wiosny de Prorok pozostawił magazyny z zapasami.

UŚMIECHNIJ SIĘ

13-MIESIĘCZNY BIGAMISTA

Przy wjeździe do Stanów Zjednoczonych każdy podróżny musi udzielić odpowiedzi na cały szereg pytań, zadanych przez funkcjonarjuszów amerykańskiego Urzędu imigracyjnego.

Całej tej procedury nie uniknął również ostatnio i trzynastomiesięczny John Richardson, jadący w towarzystwie piastunki do swej babki zamieszkałej w Nowym Jorku.

Kolejno padły pytania: — „Czy jest pan ateistą?" — „Jakie są pańskie poglądy polityczne?" — „W jaki sposób można zmienić konstytucję amerykańską?", a wreszcie clou: „Czy jest pan bigamistą?".

Malec na wszystkie pytania odpowiedział dziecięcem gaworzeniem, poczem już bez przeszkód mógł wkroczyć (oczywiście w przenośni) na kontynent amerykański.

Ruhry w charakterze sankcji, gwarantującej dotrzymanie przez Niemców zobowiązań, płynących z traktatu wersalskiego. I oto ta Francja, która pierwsza rzuciła hasło zasad demokratycznych na świecie, okrzyczana została jako imperjalistka. Trzeba więc koniecznie znaleźć rozgrzeszenie w oczach świata, zmyć tą potwarz, zdementować to oskarżenie! Francja ujęła się więc — Abisynji, wprowadziła ją do Ligi Narodów, składając temsamem dowód, że zasadę uniwersalności Ligi interpretuje à la lettre, bez sofistycznych klauzul, szeroko, że jest — demokratką.

I jakże innym niż dziś wtedy posługiwały się Włochy językiem. „Idea Nazionale" z dnia 26 września 1923 pisała: Włochy zawsze były wierne swym zobowiązaniom, odnośnie do całości cesarstwa etjopskiego, którego niezależność uznają i respektują. Nie miały więc i nie mają żadnego powodu, by sprzeciwić się prośbie Etjopji o dopuszczenie jej do Ligi Narodów.

A dziś?

Dziś Anglja jest pośrednio obrońcą tego samego abisyńskiego „parwenjusza", którego przed 12-tu laty była nieprzebłagalnym przeciwnikiem.

„A Włochy? Dziś biją się mocno w piersi. Bo jakże łatwo byłoby połknąć ten tłusty kęs abisyński, gdyby nie ów fałszywy, fatalny krok w dniu 28 września 1923?...

Dr. H. Pfeffer

Austrja i Mała Ententa

(K) Artykuł p. Bogusława Miedzińskiego, naczelnego publicysty „Gazety Polskiej" odbił się, jak się tego można było spodziewać, głośnem echem w całej prasie europejskiej, która wyczytuje między wierszami radykalną zmianę w ustosunkowaniu się Polski do Sowietów. Rozumie się ,że wprost zachwycona jest prasa niemiecka, która wiąże artykuł p. Bogusława Miedzińskiego z oświadczeniem reformatora niemieckiego wymiaru sprawiedliwości ministra Franka, nawołującego na międzynarodowym kongresie prawa karnego do stanowczego wystąpienia przeciwko Rosji sowieckiej, jako państwu nielojalnemu i nieszanującemu traktatów międzynarodowych. Doprawdy, towarzystwo, w którem znalazł się p. Miedziński, nie jest bardzo zaszczytne, a przypuszczamy nawet, że jest bardzo przykre dla naczelnego redaktora „Gazety Polskiej". Bo równocześnie prawie z artykułem p. Miedzińskiego wyczytaliśmy w prasie wiadomość o wydaleniu z Rumunji korespondenta niemieckiego, który był właściwie emisarjuszem hitlerowskim dla Rumunji i zasilał faszyzm rumuński subsydjami z Berlina. Ciekawą jest dlatego rzeczą że p. Miedziński uderzył na alarm tylko w stosunku do propagandy sowieckiej, wtrącającej się w stosunki wewnętrzne państw europejskich i przeszedł milcząco do porządku dziennego nad jaskrawemi faktami równie niebezpiecznej propagandy niemieckiej. To właśnie przeoczenie jest niezmiernie ciekawe i bardzo charakterystyczne...

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja międzynarodowa układa się nader korzystnie dla Niemiec hitlerowskich. Konflikt włosko-abisyński rozluźnił bardzo spoidła frontu Stresy, a Niemcy czekają, kto pierwszy rzuci się w ich objęcia — Włochy czy Anglja. Przypuszczamy, że lansowane przez prasę niemiecką pogłoski o planowanym przez Mussoliniego 10-letnim pakcie przyjaźni z Niemcami są narazie tylko pobożnem życzeniem, chociaż te życzenia niestety mogą się stać rzeczywistością. Pytanie tylko zachodzi, kogo Niemcy wybiorą: czy potężną Anglję, czy też mocno zaangażowane w Afryce Włochy? Wszystko przemawia za tem, że Niemcy wybiorą raczej Anglję, od której spodziewać się będą mogły nacisku na Francję i uzyska nia swobodnej ręki w stosunku do Rosji, bo Włochy przez kilkanaście lat conajmniej będą zajęte podbojem Abisynji, nawet na wypadek szybkiego i pomyślnego zakończenia wojny. Niemcy bez żadnego więc przyczynienia się ze swej strony, czekają aż Austrja opuszczona względnie niedostatecznie broniona przez Włochy, wpadnie w ich ręce jako dojrzały owoc.

Można też sobie łatwo wyobrazić, jak dalece zaniepokojona jest Austrja, a doprawdy nie są godni zazdrości kanclerz Schuschnigg i inni politycy austrjaccy, dźwigający odpowiedzialność za niezawisłość swej ojczyzny. Prasa wiedeńska jest gleichschaltowaną i dlatego nie można z niej wyczytać tego nurtującego niepokoju, jaki napewno ożywia obecnych włodarzy austrjackich. Nietylko sowiety mogą sobie powiedzieć, że przeszłość się mści, ale w o wiele większej mierze może to uczynić mała Austrja, która oddała się na łaskę i niełaskę Mussoliniego i poprostu stała się kolonją włoską. Świadomie unicestwiła te siły wewnętrzne, na których oprzeć się mogła w obronie przed brunatnem niebezpieczeństwem, a teraz znalazła się nagle w ślepej uliczce. Z artykułów „Tagu", dziennika będącego wyrazem niezupełnie jeszcze zgleichschaltowanej opinji austrjackiej dowiedzieć się można, czego się Austrja spodziewa i jakie jeszcze ma nadzieje. Od dłuższego czasu „Tag" wiedeński, a mniej już wyraźnie wszystkie pisma austrjackie, szeroko się rozpisują o konferencji państw Małej Ententy, która zaczęła się w tych dniach w Bledzie pod kierownictwem premjera jugosłowiańskiego Stojadinowicza.

Austrja domaga się przedewszystkiem ostatecznego sfinalizowania paktu naddunajskiego, który od przeszło siedmiu miesięcy wciąż znajduje się na porządku dziennym. O tem, by do paktu naddunajskiego przystąpiły Niemcy hitlerowskie teraz zupełnie już niema mowy, a wykluczoną jest rzeczą, by Trzecia Rzesza chciała przyjąć na siebie jakiekolwiek zobowiązania szanowania i respektowania niepodległości i niezawisłości austrjackiej. Dokładnie nie wiemy, co się teraz w Austrji dzieje, przyjąć jednak możemy, że marka niemiecka się toczy i że zasięgi wpływów Trzeciej Rzeszy w Austrji szalenie wzrosły. Tam, gdzie niema swobody słowa, panuje stugębna plotka i jak grzyby po deszczu powstają wciąż rozmaite niepokojem przejmujące pogłoski. W tych dniach uległ np. wypadkowi samochodowemu minister Fey, — człowiek, który zapisał się czarnemi zgłoskami w historji Austrji, a pani — plotka komentuje ten wypadek jako zamach na życie Feya, zorganizowany jeśli nie przez wysłanników hitlerowskich, to przez jedną z klik, zwalczających się w łonie samego rządu austrjackiego. Ta właśnie pgołoska jest najlepszą ilustracją nastrojów, jakie panują obecnie w Austrji.

Jedyna więc nadzieja Austrji leży w bloku państw Małej Ententy. Przypominamy, że blok ten powstał w latach 1920—1921, ale konkretną formę przybrał dopiero w lutym 1933 roku, uchwalając tzw. statut organizacyjny. W myśl tego statutu wszystkiemi sprawami Małej Ententy kieruje stała Rada składająca się z trzech ministrów spraw zagranicznych i rozstrzygająca wszystkie spory kwestje jednomyślnie. Niedawno dopiero prasa niemiecka cieszyła się nadzieją, że w łonie państw Małej Ententy nastąpi rozdwojenie, ale wszystkie te nadzieje prysły, bo spoistość Małej Ententy okazała się silniejszą. Śmiało można nawet powiedzieć, że nastąpiła konsolidacja bloku państw Małej Ententy, bo właśnie dzięki konfliktowi włosko - abisyńskiemu, Włochy zbliżyły się mocno do Jugosławji. Mała Ententa jest czynnikiem wcale poważnym, ponieważ rzucić może na szalę nietylko zbrojne siły Rumunji Czechosłowacji i Jugosławji, ale też pozostaje w najbliższej współpracy z blokiem państw bałkańskich. Ta współpraca Małej Ententy z blokiem państw bałkańskich, była solą w oku Włoch, przyczyniając się w głównej mierze do tego, że pakt państw naddunajskich, mający zagwarantować niezawisłość Austrji, nie wyszedł dotychczas poza sferę przygotowań, bo Włochy stanowczo sprzeciwiały się temu, by do paktu naddunajskiego przyciągnąć też i państwa bałkańskie. Cytowany już przez nas kilkakrotnie signor Gayda, naczelny redaktor „Popolo d'Italia" będący tubą samego Mussoliniego, pisze w jednym z ostatnich swych artykułów, że pakt dunajski zbliża się ku swej realizacji z czego wywnioskować można, że Włochy zasadniczo się już nie sprzeciwiają zaproszeniu bloku państw bałkańskich do paktu dunajskiego. Leży to bowiem w interesie Włoch, by nie zrazić sobie Turcji, która może się okazać bardzo niewygodną w wojnie abisyńskiej, oraz Grecji, która może zażądać zwrotu archipelagu wysp Dodekanezu, okupowanych jeszcze przed wojną światową przez Włochy.

Zresztą o tych wszystkich sprawach dowiemy się obszernie z obrad państw Małej Ententy, z tem rozumie się zastrzeżeniem, że i te obrady nie będą otoczone mgłą tajemniczości.

NA FRONCIE WYBORCZYM.

Przepisy o głosowaniu

W związku z zarządzonemi na dzień 8 września wyborami do Sejmu Rzplitej, Generalny Komisarz wyborczy wydał instrukcje o głosowaniu, z której przytaczamy ważniejsze ustępy:

Każdy wyborca głosuje osobiście i może oddać głos tylko w jednym obwodzie, tj. w tym, w którym został umieszczony w spisach wyborczych.

Wyborcy ułomni mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną. Tak zwana osoba ułomna — ociemniały, sparaliżowany i t. p. — musi zjawić się osobiście i może wyręczyć się osobą zaufaną przy składaniu głosu. Przepis ten *nie dotyczy jednak analfabetów*, dla których ordynacja wyborcza żadnej pomocy nie przewiduje.

Ponieważ w całym okręgu wyborczym rozlepione są afisze wyborcze z podaniem kolejności imion i nazwisk kandydatów na posłów, przeto analfabeta ma możność za pośrednictwem osób, które umieją czytać, zapoznania się z treścią afisza wyborczego i wskutek tego wiedząc, którzy kandydaci i w jakim porządku są umieszczeni na karcie wyborczej, *może bez pomocy zrobić kreskę przy odpowiednim kandydacie*. Analfabeta, który głosuje na dwóch pierwszych kandydatów, może oddać kartę wyborczą bez stawiania w niej kresek, albowiem na mocy art. 68 ust. 3 ordynacji wyborczej, karty do głosowania nie wypełnione przez wyborcę są ważne, przyczem uważa się, że wyborca oddał głos na pierwszych dwóch kandydatów. Ponieważ mogą się nasuwać wątpliwości, *co należy rozumieć przez kreskę*, wyjaśnić należy, że kreska musi być wstawiona tak, aby nie było wątpliwości, że dotyczy ona tego, a nie innego kandydata.

Wyborca przystępujący do głosowania, wymienia swe imię, nazwisko i adres. Prowadzący protokół bada, czy dany wyborca wymieniony jest w spisie wyborców, poczem przewodniczący daje wyborcy kartę do głosowania, oraz kopertę urzędową. Należy w tem miejscu wyjaśnić, że *tylko i wyłącznie karty do głosowania opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej oraz koperty urzędowe*, opatrzone również pieczęcią okręgowej komisji wyborczej mogą służyć do głosowania. *Wszelkie inne karty i koperty* przyniesione ze sobą lub otrzymane w lokalu komisji nie od przewodniczącego komisji *będą nieważne*.

Z kartą do głosowania oraz kopertą udaje się wyborca *za osłonę i tam* po odpowiedniem wypełnieniu karty wkłada kartę do koperty i nie zaklejając koperty, zbliża się do stołu, wręcza kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny.

W dniu głosowania nie wolno: a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować tak wewnątrz, jak i zewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 metrów, b) wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu lub w czynnościach wyborczych.

O godzinie 21-ej przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu wyborczego. Po zamknięciu lokalu mogą głosować jeszcze tylko ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu przed godz. 21-szą.

Prowincja reaguje

Z Nowego Targu donoszą nam: Na wiadomość o szkodliwej akcji wyborczej kombatantów żydowskich, którzy w Krakowie utrącili kandydaturę czcigodnego przywódcy żydostwa polskiego b. posła Dra Thona, sekretarz tut. Oddziału Żydów-Uczestników Walk o Niepodległość Polski Dr. Stamler w umotywowanem piśmie, wystosowanem do prezesa Oddziału zgłosił swe wystąpienie ze Związku. Jak nas informują, mają w najbliższym czasie nastąpić dalsze secesje ze Związku, który tak haniebnie postąpił w Krakowie, bez uzyskania zgody Oddziałów na podjęcie samozwańczej akcji palitycznej, ocenianej powszechnie jako akcja w wysokim stopniu dla ogółu żydowskiego szkodliwa.

W Libanonie jest miejsce dla Żydów, ale bogatych

Rozmowa z posłem do parlamentu libanońskiego

Republika libanońska znajduje się jak wiadomo od r. 1921 pod zarządem Francji, jako władzy mandatowej. W r. 1934 wprowadził Wysoki Komisarz de Martell ustrój parlamentarny, który do dnia dzisiejszego się utrzymuje.

O istocie tej libanońskiej **„Rady Ustawodawczej”** jakoteż o innych żywotnych problemach tego sąsiadującego z Palestyną kraju, opowiedział korespondentowi palestyńskiemu „Dawaru” jeden z posłów do parlamentu w Libanonie p. Michael Zachur:

Parlament republiki libanońskiej obejmuje 25 „posłów”, z tych 18-tu piastuje to stanowisko drogą wyboru, pozostałych zaś 7-miu drogą nominacji przez rząd. Również prezydenta republiki mianuje Wysoki Komisarz francuski.

Istnieją w Libanonie 3 stopnie hierarchji urzędniczej. Pierwsze miejsce przypada rządowi francuskiemu, którego reprezentantem jest Wysoki Komisarz, następnie wchodzi w rachubę rząd Libanonu z prezydentem republiki i parlamentem, wkońcu bogaty sztab najrozmaitszych doradców, którym ułatwia ją pracę przeróżni pomocnicy, adjutanci sekretarze itd.

Wszystko to utrzymywane jest, rzecz jasna, kosztem libanońskiego podatnika. A kiedy my skarżymy się na to, odpowiadają nam: „To właśnie jest dowodem, że nie jesteście zdolni jeszcze do samodzielnego rządzenia się że jeszcze nie jesteście dojrzali i że przez długie lata rząd francuski roztaczać będzie musiał nad wami opiekę.

Kraj zdąża szybkiemi krokami ku ruinie.

RENE DE LA TOUCHAVDIER

KURACJA ODTŁUSZCZAJĄCA

Jerzy Gaspard był wielkim zwolennikiem racjonalnego odżywiania. Cóż z tego, kiedy matka jego miała zgoła inne zdanie, zmuszając swego jedynaka do obfitych posiłków.

— Pracujesz tak dużo, że musisz dobrze jeść, — mawiała zazwyczaj, podsuwając mu jednocześnie jakieś smakowite kąski. Jerzy rzadko kiedy mógł się oprzeć troskliwości macierzyńskiej, no i... apetycznym przystawkom.

Zaczynam tyć, stwierdził pewnego razu, włożywszy jakiś zeszłoroczny garnitur, który wydał mu się teraz dziwnie ciasny. — Ha trudno, trzeba będzie poddać się odpowiedniej djecie, gdyż nie mam zamiaru już w trzydziestym roku życia obrastać niczem jakiś żonkoś w tłuszcz.

Tego lata Gaspard postanowił spędzić wywczasy na wsi u pewnych znajomych. Wiedział wprawdzie, że pan domu lubi sobie obficie podjeść, ale wstąpiwszy przed wyjazdem do księgarni nabył niewielką broszurkę o wymownym tytule: „Jak odżywiać się, by dożyć stu lat?“.

Znając Aleksandra Dubois wiedział dobrze. że poczciwiec da się łatwo złapać na wędkę i nietylko nie będzie zamęczał, — jak dotychczas — swego gościa, by ciągle konsumował, ale sam również zechce przeprowadzić kurację odtłuszczającą. Wprawdzie na samym wstępie poczęstowano młodego człowieka z iście wiejską gościnnością rozmaitemi specjałami, ale Jerzy był bardzo głodny po podróży i odłożył swe zamiary na później, by móc z całym spokojem i... pełnym żołądkiem przeprowadzić swe zamiary.

Po kolacji obydwaj panowie przeszli na cygaro do gabinetu i Gaspard z tajemniczym wyrazem twarzy wyjął z kieszeni broszurkę, kładąc ją na stole przed gospodarzem.

— Co to jest? — zainteresował się Dubois. — znów wydałeś jakąś pracę?

— Przeczytaj lepiej — zachęcał go zniecierpliwiony gość.

Mężczyzna nałożył okulary i zagłębił się w lekturze.

— Wiesz, — zauważył po pewnym czasie — to wcale niezła myśl. — Za jednym zamachem można się pozbyć przy takiem odżywianiu niepotrzebnego tłuszczu i rozmaitych dolegliwości. Zastanowię się nad tem.

Widocznie poczciwy Aleksander istotnie wziął sobie do serca rady anonimowego autora, jak w ciągu dwóch tygodni stać się wysmukłym, gdyż gość mimo zmęczenia nie mógł spać w nocy, słysząc wciąż niespokojne kroki gospodarza, spacerującego w zamyśleniu po swej sypialni. Następnego dnia Dubois był wprawdzie nieco bledszy, lecz twarz jego była dziwnie rozpromieniona.

— Wiesz co, Jurku, — uśmiechnął się wesoło, — postanowiłem nieco zeszczupleć. To wcale nie jest ładnie, gdy człowiek w moim wieku posiada taką tuszę. Mam wrażenie, że i tobie przydałoby się trochę schudnąć. Jeżeli masz ochotę możemy się od jutra poddać odtłuszczającej kuracji, trzymając się oczywiście ściśle przepisów twojej książeczki.

— Doskonale! — ucieszył się Gaspard, odsuwając od siebie zdecydowanym ruchem apetyczną jajecznicę z szynką, którą mu w tej chwili podała hoża pokojówka.

— No nie, — zaprotestował gospodarz. — Zaczynamy przecież dopiero od jutra, dziś więc możesz jeszcze jeść, ile ci się tylko podoba. Uważam, ciągnął po chwili dalej, nakładając sobie wcale nie homeopatyczną porcję kiełbasy na talerz, — że lekarz, który napisał tę broszurkę ma zupełną rację. Stanowczo ludzie za dużo jedzą, szczególnie tu na wsi. Wynikają z tego później najrozmaitsze choroby, jak skleroza, niezyt kiszek, cukrzyca itd.

Nazajutrz o świcie Dubois zapukał do swego gościa i wyciągnął go w nocnej bieliźnie na podwórze.

— Musimy się ściśle trzymać przepisów — zaczął zdecydowanym tonem, — i pobiegać trochę boso po trawie.

Zaspany Gaspard oponował spoczątku, energiczny towarzysz postawił jednak na swojem i oto obydwaj mężczyźni biegali po rosie przeszło dwie godziny, ku niemałemu zdziwieniu całej służby.

— Zarobiliśmy solidnie na śniadanie — uśmiechnął się Jerzy, gdy wpół godziny później wszedł do jadalni.

— Same witaminy — podkreślił z naciskiem gospodarz, podsuwając gościowi talerz, na któ-

Jest to tem dziwniejsze, że ziemia nasza posiada naturalne skarby, bogata jest w uprawne tereny, w roślinność i wodę, a jej mieszkańcy odznaczają się wybitną pracowitością. Jedynem nieszczęściem jest brak kapitału i brak ludzi energicznych i przedsiębiorczych. Istnieje wprawdzie pewna imigracja do Libanonu, jednakowoż każdy okręt wyrzuca na ląd w przeważnej mierze tylko biedaków pozbawionych wszelkich środków materjalnych, którzy przyczyniają się jedynie do powiększenia nędzy dotychczasowych mieszkańców.

Kiedy tymsamym czasie spoglądamy na **legendarny wprost dobrobyt, jaki panuje u naszych palestyńskich sąsiadów, pytamy się, dlaczego właściwie nie możnaby i do nas skierować chociażby pewną część tych dzielnych i pełnych inicjatywy Żydów, którzy kraj nasz, w zasoby naturalne od Palestyny znacznie bogatszy, mogliby w krótkim czasie do Palestyny upodobnić.** W dodatku Żydzi mogliby podnieść stopę życiową naszego kraju, coby dla nas wszystkich połączone było z wielkim pożytkiem.

Naturalnie Żydzi biedni, nie rozporządzający poważniejszym kapitałem, nie przyjdą do Libanonu. Nie opłaciłaby się im ta impreza. W Palestynie zarobić mogą, pracując przez 8 godzin dziennie, w przemyśle budowlanym 40 groszy palestyńskich. U nas natomiast robotnik pracuje 10 — 12 godzin dziennie i w najlepszym razie zarabia przeciętnie 8 — 9 groszy palestyńskich. Nasi robotnicy bowiem nie są zorganizowani, nie mają syndykatów ani związków zawodowych. Nie można też obawiać się konkurencji ze strony robotników najemnych, gdyż — pominąwszy motywy polityczne i sentymentalne, które powinny ściągnąć liczniejsze rzesze emigrantów żydowskich do Libanonu — Żydzi nie będą płacili obcym robotnikom więcej, skoro w naszym kraju jest taki nadmiar pracowników, a w Palestynie odczuwa się brak rąk do pracy.

W konkluzji libanoński parlamentarzysta dochodzi do wniosku, że jedynym ratunkiem dla Libanonu jest zainstalowanie się w tym kraju przedsiębiorczych i bogatych Żydów.

Sprawozdanie wydziału imigracyjnego „Histadrutu"

Lucerna ZAT. Wydział imigracyjny „Histadrutu" przedłożył Kongresowi sprawozdanie z działalności za okres marzec — czerwiec 1935 r. Według sprawozdania w wymienionym okresie wysłano do pracy 4.629 imigrantów różnych kategoryj, z tej liczby 62,3% znalazło zatrudnienie w mieście, reszta zaś na wsi. Stosunkowo nieznaczny odsetek udający się na wieś tłomaczy się tem że „Hechaluc" był reprezentowany jedynie liczbą 1274 osób. Z tej liczby 291 chalucòw 23% pozostało w mieście, zaś 77 proc. udało się na wieś. Z pośród zaś 1470 imigrantów „innych kategoryj" tylko 31,6% poszło do pracy na roli. Wśród imigrantów zaliczonych do rubryki „innych kategoryj" jest sporo Żydów z krajów azjatyckich i bałkańskich, przyczem wydział imigracyjny czyni ostatnio starania, aby imigrantów tych kierować na wieś.

Wydział imigracyjny zabiega też o to, aby kierować do kolonji ojców rodzin. Największe trudności nastręcza przytem kwestja mieszkaniowa. Ponieważ w szeregu kolonij, jak Madgiel, Kfar-Saba, Ranana, Rechoboth i inn. wybudowano domy mieszkalne, sprawa ta straciła nieco na ostrości. Wydział imigracyjny Histadrutu udziela też bezprocentowych pożyczek, aby ułatwić nowym robotnikom osiedlenie się w kolonjach. W szeregu kolonij powstały bezprocentowe kasy pożyczkowe.

Odrębną kwestję stanowi imigracja z Szabadu (Persja). Wspomninej gminie żydowskiej w Persji, która liczy 500 rodzin, przypadł los maranów. Stopniowo wszyscy członkowie tej gminy przybywają do Palestyny z tem ,iż w ciągu 2—3 lat będzie ona całkowicie zlikwidowana. Z tablic załączonych do sprawozdania wynika, że cholucowie tworzą w wędrówce na wieś największą ilość.

—o§o—

O krzewienie kultury hebrajskiej

Lucerna ZAT. „Brith Iwrit Olamith" rozesłał do wszystkich delegatów na Kongres Sjonistyczny odpis pisma, wystosowanego do egzekutywy sjonistycznej w sprawie „Keren Hatarbuth" im. Ch. N. Bialika.

Pismo wskazuje na konieczność krzewienia kultury hebrajskiej, która stanowi treść wewnętrzną sjonistycznego ruchu odrodzenia narodu. Zadanie to staje się szczególnie pilne wobec wzmożonego prądu imigracyjnego do Palestyny. „Keren Hatarbuth" pielęgnować ma dotychczasowe wartości kulturalne i popierać dalszy rozwój twórczości hebrajskiej. W ciągu najbliższego 3-lecia dokonać należy pracy wzmocnienia fundamentów kultury hebrajskiej.

Wspomniane pismo wylicza też środki, które mają podstawę finansową „Keren Hatarbuth". Proponuje się przytem, aby dzień urodzin Bialika proklamować dniem zbiórki na rzecz „Keren Hatarbuth".

„Brith Iwrit Olamith" zamierza też wydawać rocznik, który odzwierciedli całokształt zjawisk zachodzących w świecie hebrajskim.

Przed Kongresem mniejszości narodowych

Genewa ZAT. Komitet Wykonawczy Kongresu mniejszości europejskich ustalił termin na 2 do 4 września w Genewie. Na porządku dziennym figurują m. inn. następujące referaty. „Wzrost szowinizmu narodowego i zagrożenie praw mniejszości", „Rugowanie rodzinnych nazw geograficznych i innych", „Ponadpaństwowa wspólnota narodowa", oraz „Aktywizacja Trybunału Haskiego w zakresie prawa narodowościowego".

Jak z powyższego wynika, egzekutywa kongresu mniejszości widziała się zmuszoną zgłosić na porządek dzienny referat o „wzroście szowinizmu narodowego". Na szczerość organizatorów kongresu, opanowanego obecnie przez Niemców, rzuca światło fakt, że mniejszości żydowskie w dwóch ostatnich kongresach nie brały udziału, gdyż kongres nie uchwalił wniosku żydowskiego, protestującego przeciwko uciskaniu i prześladowaniu mniejszości żydowskiej w Niemczech.

Z kraju prześladowań

Frankfurt ZAT. Jak donosi „Frankfurter Zeitung", narodowo-socjalistyczne kierownictwo okręgowe w Ausfeld wydrukowało 500 plakatów z napisem „Żydzi nie pożądani",

---

rym leżały dwie marchewki i kalarepka.

Gaspard szybko zjadł swą porcję, poczem został niezwłocznie wyciągnięty przez gospodarza na taras.

— Musimy teraz poleżeć trochę na słońcu, przynajmniej z piętnaście minut — pouczył go towarzysz, który gruntownie przestudjował broszurkę. — Później spacerek aż do obiadu.

Gdy mężczyźni wrócili w parę godzin później z wycieczki byli bardzo głodni. Mniej niż skromne bowiem śniadanie oraz daleki spacer zaostrzyły im znakomicie apetyt. Toteż gdy fertyczna pokojówka poprosiła ich do stołu, obydwaj szybko podążyli do jadalni. Obiad składał się z dwóch dań: kalafiora i... czosnku.

Jerzy, westchnąwszy nieznacznie, zmiótł w jednej chwili podane mu witaminy, rzuciwszy zukosa spojrzenie na swego towarzysza, który ze stoicyzmem raczył się na deser szklanką źródlanej wody.

— Wcale nieźle! — zawołał tenże, zapalając papierosa. — Jeszcze trzynaście dni, a będę zupełnie szczupły — pocieszał się.

Odpocząwszy nieco po „obiedzie" obydwaj panowie udali się znów na spacer. Aleksander był wielkim wielbicielem płci pięknej, dlatego też zaproponował, by obydwaj udali się do pani d'Albert, mieszkającej w sąsiedztwie ze swą piękną córką Honorata.

— Moja małżonka, — rzekł gospodarz sentencjonalnie — będzie spewnością rada, że nie siedzę ciągle w domu. Jesteśmy obydwaj nawskroś nowocześni i jedno nie prześladuje drugiego ciasną zazdrością.

Pani d'Albert przyjęła sąsiada z wylewną radością. Gdy ten podszedł do niej bliżej, matrona zmieniła się naraz na twarzy i przytknęła chusteczkę do nosa. Po chwili jednak opanowała się dzielnie, prosząc gości, by zechcieli zostać n niej na kolacji.

— Jest pan przecież słomianym wdowcem, — zwróciła się z uśmiechem do Aleksandra — czuję się więc poniekąd w obowiązku wobec pań skiej małżonki...

— O nie, dziękujemy — zawołali jednocześnie obydwaj panowie, pomni na swe postanowienie.

W tej chwili do pokoju weszła córka pani domu.

— Mamo, — zaczęła ze dziwieniem na samym wstępie, nie zdążywszy się przywitać z gośćmi, — czyżby Ludwik znów się najadł czosnku i cebuli? Jeżeli to się raz jeszcze powtórzy, powinnaś go stanowczo oddalić.

Panowie zaczęli się niespokojnie kręcić na swych miejscach, poczem pod jakimś błahym pozorem pożegnali się szybko z paniami. Ujmując małą rączkę uroczej dziewczyny szepnął Jerzy uwodzicielskim tonem:

— Pani staje się coraz piękniejsza... Czy pozwoli mi pani, odwiedzić ją jutro po obiedzie? Nie widziałem pani przez cały rok i...

— Nie, nie mogę! — wykrzyknęła dziewczyna i, zostawiwszy osłupiałego gościa, wybiegła szybko z pokoju, trzymając chusteczkę przy ustach, jakby się krztusiła.

— Honorka niedobrze się dziś czuje — usprawiedliwiała córkę starsza pani. — Proszę jej wybaczyć...

Obydwaj przyjaciele wrócili do domu w dziwnie smętnym nastroju. Na kolację wypili po szklaneczce zsiadłego mleka, poczem udali się na spoczynek.

Po trzech dniach podobnej diety Jerzy zauważył z satysfakcją, że marynarka, która dotychczas ciasno opinała jego pełną figurę, stała się zupełnie luźna. Po upływie jednak tygodnia poczuł taką nieprzepartą tęsknotę za porcją kiełbasy z grochem, że nie mógł sobie poprostu znaleźć miejsca. Aczkolwiek miał teraz dużo wolnego czasu nie mógł jednak odwiedzać pięknej panny d'Albert, pomny jej przyjęcia podczas pierwszej wizyty. Przejmujący zapach czosnku kazał jej zapomnieć o wielkiej sympatji, jaką niedawno jeszcze żywiła dla przystojnego literata.

Dziesiątego dnia Jerzy uczuł tak straszliwy głód, że nie zważając na solenne przyrzeczenie, dane przyjacielowi, postanowił udać się ukradkiem do wiejskiego szynku i tam zjeść pajdę chleba z szynką oraz popić kuflem piwa. Przymknąwszy oczy widział w swych marzeniach smakowity boczek z kapustą, apetyczne parówki i inne specjały. Wreszcie pod wieczór: zdeterminowany wymknął się cichaczem z domu, biegnąc kłusem do pobliskiej wsi. Niesamowity głód uskrzydlał młodego człowieka i gdy wreszcie zadyszany wpadł do karczmy oniemiał ze zdumienia i zgrozy. W kącie przy stoliku siedział jego wierny towarzysz niedoli... pochłaniając z niewiarygodną żarłocznością duszoną wieprzowinę z grochem.

które rozlepiono na wszystkich aryjskich sklepach, kawiarniach itd.

Berlin ZAT. „Angriff” w dłuższym artykule omawia sprawę służących Niemek, które są „bezczeszczone” w domach żydowskich. Pismo domaga się wydania zakazu zatrudniania przez Żydów służących — Niemek.

Berlin ZAT. „Hackenkreizbanner” w Manheim donosi, że dr. Roth wygłosił tam referat o kwestji żydowskiej i zakomunikował, że wkrótce wszystkie lokale publiczne będą w Manheim zamknięte dla Żydów. Referent zakończył następującemi słowami: „Gdy Żyd nie będzie mógł nic zarobić w Niemczech, wówczas opuści nas i pozbędziemy się tej zarazy”.

DZIEŃ TRAGICZNYCH WYPADKÓW

Tel Awiw. (ŻAT) Tel Awiw miał do zanotowania dzień nieszczęśliwych wypadków. W szpitalu „Hadassy” zmarł Eljahu Cyliban, który przed paru dniami odniósł ciężkie obrażenia podczas katastrofy samochodowej.

Z morza wydobyto zwłoki dyrektora oddziału firmy „Bata” w Tel Awiwie inż. Lewitasa, lat 32, który przybył przed pó'tora rokiem z Czechosłowacji. Inż. Lewitas tegoż dnia otrzymał zawiadomienie, że zwolniony został ze stanowiska.

W Szarona (kolonja niemiecka) znaleziono w stanie omdlenia młodą kobietę: Jak się okazało, była to dr. Hen-Feuchtwanger, która tegoż dnia zmarła. Suknie dr Feuchtwanger były podarte, zaś torba wypróżniona Dochodzenie w tej sprawie nie dało wyników.

Tegoż dnia zraniona została przez szofera Szajna Kusbi, którą przewieziono do szpitala „Hadassy”

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— INAUGURACJA SEZONU TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO nastąpi w niedzielę, 1 września. Sezon otwiera „Wychowanka“ Aleksandra Fredry, niegrana w Polsce od lat prawie 60-ciu. Jest to jedna z wybitniejszych pozycyj wśród pośmiertnych sztuk wielkiego komedjopisarza. Sztukę opracował scenicznie i dekoracyjnie dyr. Karol Frycz.

— JEDYNY WIECZÓR WŁADYSŁAWA WALTERA, doskonałego komika, znanego z płyt gramofonowych i z filmów oraz artystów tej miary, co: Stanisław Gruszczyński, Irena Skwierczyńska i Wawa odbędzie się w sobotę, 31 bm. w Starym Teatrze. Ta znakomita czwórka artystów, rozporządzająca bogatym, niezwykle urozmaiconym i wesołym pragramem, który wykonuje po mistrzowsku, zdobędzie niewątpliwie w Krakowie nadzwyczajny sukces, bawiąc naszą publiczność piosenką i szczerym humorem

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W wiedeńskiej kawiarence“.
APOLLO: „Idziemy po szczęście“ (Graie Moore).
ATLANTIC: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) i „Nowa radosna godzina“,
BAGATELA: Żona w złotej klatce, na scenie rewja: Czem darzą kobiety.
PROMIEŃ: „Don Juan“, „Książę Arkadji“,
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn“.
ŚWIT: „Zamach w kasynie“ P. Lucas i D. Cook).
SZTUKA: „Noc na transatlantyku“ (Nancy Carrol i Gene Raymond).
UCIECHA: „Powrót Frankensteina“ (Borys Karloff).
WANDA: „Marzące usta“ (Elżbieta Bergner, Rudolf Forster),

Wiadomości z kraju

Przeszło 1.200.000 mieszkańców w Warszawie

Na dzień 1 lipca br. ludność zamieszkała w Warszawie (bez wojska skoszarowanego) wynosiła 1.231.419, czyli o 178 osób mniej aniżeli na dzień 1 czerwca br. W porównaniu z dniem 1 lipca 1934 r., t. j. w okresie jednorocznym wzrost zaludnienia stolicy osiągnął 14.106 mieszkańców.

W czerwcu br. zawarto w Warszawie 1.013 małżeństw (w tem 887 chrześcijańskich i 126 żydowskich). Urodzeń żywych zarejestrowano 1. 183 (784 chrześcijan i 339 żydów), martwych 44.

Ciekawy proces na tle bojkotu antyhitlerowskiego

W 7-ym oddziele sądu grodzkiego w Warszawie rozegrał się ciekawy proces na tle bojkotu towarów niemieckich.

Jeszcze przed dojściem do władzy hitlerówców w Niemczech właściciel warszawskiej firmy cukierniczej „Columbus“ p. Skórzyński zamówił partję towarów w firmie „Oehne i Bayer“, w Lipsku. Po ogłoszeniu bojkotu p. Skórzyński zwrócił transport towaru, tłomacząc to faktami prześladowania Żydów w Niemczech.

Wówczas firma niemiecka wystąpiła przeciw cukiernikowi do sądu warszawskiego ze skargą i zapłacenie za towar. Adwokat strony powodowej wywodził przed sądem, że niedotrzymanie umów z Niemcami może narazić na szwank dobre imię Polski.

W odpowiedzi na to obrońca cukiernika złożył na rozprawie wyrok sądu niemieckiego, według którego Niemiec - aryjczyk może się uchylić od zapłaty za towar kupiony nawet od Żyda zagranicą, gdyż wówczas obowiązuje „oczyszczone prawo niemieckie“. Adwokat wywodził przeto, że sąd polski winien kierować się wzajemnością.

Wyrok sądu grodzkiego będzie ogłoszony za tydzień. Jest on oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem w sferach handlowych.

Hitlerowiec na czele Stronnictwa Narodowego

W Piasecznej pow. tarnogórskiego prezesurę koła Stronnictwa Narodowego objął dotychczasowy członek hitlerowskiej Jungdeutsche Partei.

Usiłowała zastrzelić drugą żonę swego męża

Porucznik Stefan Koeb poznał się ze swą przyszłą żoną p. Romaną Wolińską na froncie, podczas gdy wspólnie brali udział w obronie Lwowa. Po zakończeniu wojny wzięli ślub. Pożycie ich było przez kilka lat bardzo dobre. W 1925 r. pomiędzy Koebami stosunki poczęły się psuć. W rezultacie trwających przez dłuższy czas nieporozumień, Koeb, który był już wówczas majorem, zamieszkał osobno. Żona wystąpiła wówczas przeciwko niemu z roszczeniem o alimenty dla siebie i córki Barbary. Sąd Okręgowy w Warszawie skargę jej oddalił. Skolei gdy sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego, powództwo zostało zasądzone. Niezależnie od złożenia skargi o alimenty, p. Koebowa poczęła zasypywać prokuratora i sądy wojskowe skargami, w których pomawiała swego męża o czyny karalne. Sąd Oficerski, który zebrał się w tej sprawie — mjr. Koeba uniewinnił.

Konsystorz małżeństwo Koebów rozwiązał. Major Koeb ożenił się powtórnie z p. Pelagją Pęchalską. Naskutek tego, zwierzchnik jego pierwszej żony, która pracowała w Ministerstwie Spraw Wojskowych, jako urzędniczka, odebrał jej legitymację żony oficera. Tego dnia p. Koebowa po wyjściu z biura, udała się do mieszkania swego byłego męża przy ul. Al. Szucha. Drzwi otworzyła jej druga żona majora Koeba. P. Koebowa przycisnęła ją wówczas lewą ręką do ściany, a drugą wyjęła rewolwer i poczęła strzelać. Trzy kule trafiły w ścianę, a czwarta zraniła p. Pęchalską - Koebową w szyję. Przerażona wyrwała się i poczęła uciekać wgłąb mieszkania, zaś Koebowa podążyła za nią i strzeliła jeszcze kilkakrotnie. W pokoju stołowym rozbroił Koebową ojciec p. Pęchalskiej.

Koebowa została aresztowana. Podczas składania zeznań wyjaśniła, że drogą skandalu chciała doprowadzić do rewizji procesu konsystorskiego, że pragnęła dojść krzywdy dziecka „choćby po trupie“.

Rozprawa sądowa odbędzie się dnia 14 września..

Porzuciła parę bliźniąt

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęła tancerka, absolwentka jednej ze szkół baletowych, dwudziestojednioletnia Olga Sawicka, oskarżona o to, że dnia 25 października ub. r. na klatce schodowej domu nr. 39 przy ul. Pańskiej porzuciła dwie dwutygodniowe córki bliźnięta. Usiłowanie podrzucenia zauważano. Sawicka nie zapierała się swego czynu, tłumacząc, że popchnęła ją do tego skrajna nędza. W sądzie mówiła to samo i opisała pokrótce dzieje swego życia. Będąc uczennicą jednej ze szkół baletowych w Warszawie poznała człowieka, którego pokochała. Gdy miała zostać matką, porzucił ją i wyjechał do Ameryki. Została się wówczas sama w wielkiej biedzie i bez środków do życia. Podrzuciła dzieci, gdyż przypuszczała, że ludzie zaopiekują się niemi.

Prokurator popierał oskarżenie, podkreślił jednakże, iż istnieją daleko idące okoliczności łagodzące. dlatego nie nalega na surowy wymiar kary.

Sędzia Kulczycki skazał Sawicką na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, zaznaczając w motywach wyroku, że tak łagodny wymiar kary wywołany został okolicznością, iż oskarżona dopuściła się swego czynu, w celu uchylenia niebezpieczeństwa grożącego jej dzieciom. że dopuściła się przekroczenia granicy wyższej konieczności.

Paryż, Ż. A. T. Federacja stowarzyszeń żydowskich w Francji, która obejmuje 80.000 członków, wystosowała apel do XIX Kongresu o przystąpienie do światowego antyhitlerowskiego ruchu bojkotowego. Apel domaga się zerwania układu transferowego z Niemcami, który określany jest jako poniżający dla Żydów, a pomyślny dla reżimu hitlerowskiego. Do protestu przeciwko układowi transferowemu przyłączył się związek kombatantów. Liga dla walki z antysemityzmem i Poalej Sjon lewica.

PORADNIA WYCHOWAWCZA

ODPOWIEDZI NA CZĘSTE PYTANIA

JAK WPROWADZIĆ DZIECKO PORAZ PIERWSZY W SPOŁECZNOŚĆ SZKOLNĄ?

Aktualne to pytanie jest rzeczywiście słuszne. Pierwsze dni nauki szkolnej są bowiem często krytyczne dla dziecka. Staje ono poraz pierwszy do próby życiowej i ma wykazać, że nadaje się do współżycia i współpracy. Nie zdaje sobie naturalnie sprawy z tego, wyczuwa jednak, czego się od niego żąda.

Dziecko przeciętne, chowane w atmosferze względnego spokoju i zaufania, czeka z niecierpliwością na szkołę. Ma ona umożliwić mu wyładowanie aktywności, dla której niema już miejsca w domu. Typowe dziecięce poczucie niższości doznaje w tej drodze pewnego złagodzenia. Dlatego odgrywają torba szkolna i przybory taką wielką rolę jako zewnętrzne odznaki „dojrzałości“.

Z powyższego wynika właściwy sposób odnoszenia się do początkującego ucznia. Powinien on być podobny do naszego stosunku do poważnego przedsięwzięcia dorosłego człowieka. Kwestje szkolne należy przeto omawiać zupełnie poważnie, bez niepotrzebnych i szkodliwych żartów i docinków. Zrozumiałe w tym wypadku podniecenie dziecka nie zauważa się najlepiej wogóle.

Normalnie powinien pierwszy dzień nauki szkolnej przejść bez większych ujemnych wzruszeń. A za kilka dni powinno dziecko czuć się zupełnie dobrze. Nie wszystkie dzieci są jednak dostatecznie śmiałe i samadzielne. Doświadczenie wykazuje, że znaczna ilość dzieci reaguje na szkołę znacznemi nieraz trudnościami.

JAKIE TRUDNOŚCI MOGĄ WYSTĄPIĆ W PIERWSZYCH DNIACH NAUKI SZKOLNEJ?

Niektóre dzieci nie chcą wogóle wyjść poza zakres domu i rodziny. Swój stosunek do szkoły demonstrują one różnemi objawami, które mają jednak wszystkie jeden cel: ucieczka przed trudną sytuacją. Najczęściej występuje lęk „szkolny“. Dziecko płacze, nie chce wejść do klasy lub wchodzi tylko w towarzystwie matki. Inne jest niespokojne, mówi głośno, wykrzykuje, zaczepia kolegów. Niektóre dzieci manifestują swój opór już w domu: nie chcą wstać z łóżka, awanturują się i tp. Czasami bronią się uporczywemi wymiotami, chorobliwą nieśmiałością lub tp. objawami, mogącemi (w ich mniemaniu) umożliwić im pozostanie w domu.

CO JEST POWODEM TYCH PRZYKRYCH OBJAWÓW?

Szkoła wymaga od dziecka gotowości do współżycia i współpracy. A niektórym dzieciom wydaje się, że nie potrafią temu podołać. Ich dotychczasowe życie było nastawione wyłącznie na ciasny krąg najbliższego otoczenia bez przygotowywania się na samodzielne działanie poza niem. Niezawsze jest to wyłączną winą rodziców. Dziecko wyobraża sobie często swą sytuację inaczej niż ją widzi dorosły, nieraz bezpodstawnie jako bardzo złą lub wprost beznadziejną. W takich wypadkach cofa się dziecko w siebie i nie chce nic wiedzieć o świecie zewnętrznym lub też patrzy na niego jako na zespół wrogich mu sił.

Podniet do tego istnieje wiele. Wszystko co odróżnia dziecko na jego niekorzyść (wedle jego własnego mniemania) od innych, pogłębia jego poczucie obcości i niższości. Nieraz są to przyczyny błahe, jak n. p. niski wzrost, rude włosy i tp., a nieraz poważniejsze, jak wady wymowy, mańkuctwo, brzydota, kalectwo. Rzadko podejmuje dziecko śmiało walkę życiową wbrew przeszkodom, częściej ulega. Staje się nieśmiałe i zahukane lub bezczelne i natarczywe. Czasem występuje jedno i drugie, zależnie od okoliczności.

JAK NALEŻY REAGOWAĆ NA NIEODPOWIEDNIE ZACHOWANIE SIĘ DZIECI W PIERWSZYCH DNIACH NAUKI?

Reakcja domu na trudności szkolne ma wielkie znaczenie. Nauczycielka czy nauczyciel nie są wstanie zająć się od pierwszej chwili dziećmi opornjejszemi z powodu przepełnienia klas i coraz wzrastającej liczby dzieci trudnych do prowadzenia. Agresywniejsze wywołują już na początku konflikty w klasie i zmuszają nauczyciela do zajęcia się niemi, do ostrego reagowania i karania. A rodzice sądzą zwykle że powinni poprzez nauczyciela, więc karzą również, strofują, stawiają za przykład inne „grzeczniejsze“ dzieci i td.

Takie zachowanie się rodziców nie zmienia wcale postępowania dziecka, a powoduje tylko przykry nastrój również w domu. Dzieci cierpią pod tem i stają się częstokroć jeszcze bardziej nerwowe. Nic dziwnego. Wszak tracą one w ten sposób jedyną swą ostoję — wyrozumiały dom rodzinny. Jedyną właściwą reakcją domu jest w takim wypadku spokojna, rozważna pogawędka z dzieckiem. W tej drodze można często wyjaśnić sobie i dziecku powody opornego ustosunkowania się do szkoły. Rzadko wystarcza jedna rozmowa. Zwykle wymaga to dłuższego czasu i dużo cierpliwości. Konieczna jest przytem atmosfera zaufania i zrozumienia. Żaden z odruchów duszy dziecka nie powinien wydawać się nam błahym. Przeżycia dziecka są conajmniej taksamo ważne, jak na inny sposób przeżycia dorosłych.

Pogadanki na temat trudności szkolnych mają wyświetlić powody zahamowań. Dlatego nie jest wskazanem moralizować i czynić wyrzuty. Stawianie „grzeczniejszych“ dzieci za przykład też nie prowadzi do celu, a psuje zato dobry stosunek dziecka do rodziców. Można natomiast z pożytkiem przypominać dziecku jako przykład jego własne dotalnie zmaganie się z trudnościami w przeszłości.

Nieodpowiednim jest również straszenie opinją publiczną: „wstydzę się....“, „co powiedzą ludzie“ „co pomyśli pani o Tobie“ i tp. Należy się zresztą „liczyć z faktem“, iż nierzadko znajduje dziecko w swym nauczycielu lub nauczycielce typ kontrastowy, który je bezwiednie wyzywa i nęci do opozycji. Dlatego też okazuje się słusznem żądanie, by nie nakłaniać dziecka, do uległości wobec osoby nauczyciela. Raczej należy wskazywać na bezpośrednie korzyści wynikające z uczęszczania do szkoły.

JAK NALEŻY POSTĄPIĆ, JEŚLI NIEODPOWIEDNIE ZACHOWANIE SIĘ DZIECKA TRWA NADAL?

Na wypadek nieustępowania trudności wskazanem jest udać się z tą sprawą do nauczycielki (nauczyciela) z prośbą o poradę. W dłuższej rozmowie zapozna się nauczyciel z dotychczasową sytuacją dziecka, co umożliwi mu zrozumienie jego postępowania. Na podstawie swego doświadczenia udzieli też zapewne swej rady, co przyczyni się znakomicie do zapoczątkowania współpracy. W wypadkach dzieci trudnych do prowadzenia jest stałe porozumiewanie się wychowawców domowych i szkolnych niezmiernie ważne.

Dobre usługi oddają instytucje doradcze w rodzaju istniejących przy niektórych szkołach poradniach wychowawczych. Rodzice powinni się zwracać po poradę w ścisłem porozumieniu z nauczycielką (nauczycielem). Zwłaszcza wspomniane powyżej dzieci, wykazujące pewne wady wrodzone lub nabyte, jak mańkuctwo, kalectwo, wady wymowy i t. p. powinne bezwzględnie zjawić się w poradni, jeśli zachowanie się ich budzi jakieś zastrzeżenia.

NAUCZANIE I WYCHOWANIE

Nauka arytmetyki stawia, jak wiadomo wiele dzieci wobec trudności nie do pokonania. Dopiero pomoc domowa, nieraz i korepetycje umożliwiają jakie takie „wykucie“ koniecznych wiadomości. A chodzi przecież często o dzieci, które w innych przedmiotach są zupełnie dobre i pracują samodzielnie. Dawniej składano to zjawisko na karb brakujących zdolności matematycznych. Obecnie przeważa pogląd, że zakres wiadomości arytmetycznych, nauczanych w szkole, nadaje się w zupełności dla dzieci przeciętnie normalnych. Skąd więc te trudności?

Kwestję tę bada od szeregu lat m. i. Komisja Siedmiu przy Radzie Nadzorów Szkolnych w stanie Illinois (Stany Zjednoczone Am. półn.) przy pomocy nauczycieli przeszło 300 szkół. Na podstawie podanych wyników badań opracowuje Komisja tabelę porównawcze, wykazujące i wyznaczające wiek, najodpowiedniejszy do przyswojenia sobie poszczególnych działów arytmetyki.

Wyniki badań są niezwykle ciekawe. Okazuje się że niektóre partje arytmetyki przerabiają dzieci w najzupełniej nieodpowiednim wieku. Stąd też liczne niepowodz. na tem polu. Tylko gruntowna zmiana programów nauczania mogłaby temu zaradzić. Zmiany byłyby coprawda dość znaczne. N. p. tabliczkę mnożenia zaczętoby przerabiać dopiero w drugiem półroczu IV. klasy, ułamki w klasie VI. względnie VII i tp. A nie jest to tylko czczą teorją. Powyższe stwierdzenia poczynione na podstawie obfitego materjału testowego i porównania pracy w klasach równoległych, przy uwzględnieniu różnych środowisk oraz różnic w wieku umysłowym każdego badanego dziecka.

W szkołach amer. stosujących indywidualne metody nauczania, uwzględnia się wyniki opisanych badań w pełnej mierze. Jasnem jest, że z biegiem czasu spotkamy się i w innych szkołach z zmianami, poczynionemi w myśl nowych zaleceń. W każdym razie można już obecnie żywić nadzieję, że arytmetyka przestanie wnet być postrachem dzieci i — dorosłych, nauczycieli i rodziców.

Wydawnictwa pedagogiczne

Encyklopedja Wychowania, Tom II., zeszyt5. „Nasza Księgarnia“, Warszawa, Świętokrzyska 18. W prenum. 3 zł. mieś. zeszyt pojed. 4 zł.

Zeszyt zawiera następujące prace: Nauka czytania, Dydaktyka nauki pisania (M.Falski), Dydaktyka nauki języka polskiego, Dydaktyka mówienia i pisania, Dydaktyka literatury i Dydaktyka języków klasycznych.

Sądząc podług poziomu zamieszczanych prac ma Encyklopedja wszelkie dane, by stać się nieodzownym podręcznikiem dla nauczycieli wszelkich typów szkół.

Internationale Zeitschrift für Individualpsychologie, 13. Jahrgang, Nr. 2., 8.: Psychologie des Nachhilfeunterrichtes, Suische Schwerigkeiten, Wertpädagogik und Individual psychologie, Die Schule als Erlebnis, Die Schule in der Erinnerung erwachsener Neurotiker ij. — **Wien VI. Joanelligasse 6. Rocznie 15 zł, pojedynczy zeszyt zł 4.50.**

Dziecko i Matka. Rok X. Nr. 14: Przedwczesna samodzielność, Dzieci i goście. Nieszczęście w domu, Przed przybyciem lekarza ij. — **Warszawa, Solec 87. Mies. zł. 1.40.**

PISEMKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

„Itonenu“ (w języku hebr. dla dzieci i „Itonenu“ dla młodzieży, tygodniki wychodzą wTel Awiwie (Rechow Jawne 42). Każde wydawnictwo w prenumeracje rocznej 1 i pół dol. am.

* * *

Korespondencje przeznacz. dla działu „Poradnia Wychowawcza“ należy kierować na adres: J. I. Kohn, Kraków Paulińska 18/8.

Wieści z Palestyny

Echa zajść w Kfar-Tabun

Jerozolima ZAT. W związku z starciem między Żydami a Arabami w Kfar-Tabun, o których ZAT doniosła już telegraficznie, ukazał się następujący komunikat policyjny:

„O prawo własności na pewien obszar ziemi w pobliżu Kfar-Tabun toczy się spór między „Meshek Land Company“ a grupą Arabów. Posterunek policyjny w Dżeida otrzymał polecenie, aby wstrzymać narazie orkę na tym obszarze. Nakaz policji w tej sprawie został wykonany. Tuż przed północą sprowadzono dwa traktory, które wznowiły orke. Kilku Arabów z Tabun usiłowało przeszkodzić i doszło do starcia, w wyniku którego jeden Arab trafiony kulą zmarł. Zjawiła się policja, która 4 Żydów aresztowała i skonfiskowała kilka karabinów .Władze okręgowe i policyjne prowadzą dochodzenia w sprawie tego incydentu“.

W świetle szczegółów zebranych o tem wydarzeniu okazuje się, że robotnicy żydowscy nie wiedzieli o zakazie orki. Grupa Arabów, która zaatakowała Żydów, liczyła 40 osób Arabowie z Tabun nietylko ciskali kamieniami, lecz użyli również broni palnej. Strzelby, które policja skonfiskowała, były w posiadaniu żydowskich robotników na podsta wie zezwolenia władz.

Konferencja młodzieży akademickiej w Palestynie

Tel-Awiw ZAT. W tych dniach odbyła się druga konferencja palestyńskiej młodzieży akademickiej. Konferencja powzięła szereg rezolucyj o charakterze oraganizacyjnym i kulturalnym. Naskutek dotkliwego braku rąk roboczych w kolonjach, konferencja wezwała wszystkich studentów, bądź kształcących się w kraju, bądź przebywających w Palestynie w okresie feryj, aby wolny czas poświęcili pracy na roli. Wszystkich studentów wezwano do popierania wytwórczości krajowej.

SYNAGOGA W NATANJA

Tel Awiw. (ŻAT) W Natanja odbyło się poświęcenie gmachu nowej synagogi. Na uroczystość przybyły liczne delegacje i goście z okolicznych osiedli. Budowa gmachu kosztowała 2200 funtów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jednolity tekst ustawy o opłatach stemplowych

Ukazał się Nr. 64 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 27 sierpnia rb., w którym pod poz. 404 ogłoszone zostało obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca rb. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o opłatach stemplowych.

Załączony do obwieszczenia jednolity tekst ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych, dzieli się na trzy części. Część I zawiera następujące rozdziały: przedmioty opłat stemplowych, sposób obliczania opłaty; osoby, obowiązane do uiszczania opłaty; uiszczenie opłaty stemplowej; przedawnienie; przepisy o nadzorze; naruszenia przepisów o opłatach stemplowych; środki odwoławcze; doręczenia i czasokresy. Część II — postanowienia szczegółowe — zawiera następujące rozdziały: pisma, dotyczące przejścia własności rzeczy nieruchomych; pisma, dotyczące praw do ciał kopalnych; sprzedaż i zamiana rzeczy ruchomych; obrót papierów wartościowych; dzierżawa i najem rzeczy; pisma, dotyczące umów o świadczenie usług; pisma, stwierdzające umowę o przechowaniu; ubezpieczenia i umowy o rentę dożywotnią; spółki i inne zrzeszenia; pełnomocnictwa; obligi; weksle; przekazy, czeki i zlecenia wpłaty; pisma, dotyczące umów majątkowych małżeńskich; pisma, stwierdzające dział majątku wspólnego; pisma, stwierdzające ugodę (układ pojednawczy); pisma, stwierdzające umowy przygotowawcze, oraz punktacje; pokwitowania; pisma, niewymienione w rozdziałach poprzednich; podania; świadectwa. Część III — zawiera przepisy końcowe. Zaznaczyć należy, że punkty 20 i 21 art. 171 oraz cały art. 175 wchodzą w życie dopiero z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy. Ustawa obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej. Przepisy jej, dotyczące zagranicy, stosuje się również do obszaru W.M. Gdańska

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom krajowym (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych XV Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, które odbędą się w czasie od 31 sierpnia do 15 września b. r., zniżkę na kolejach polskich wedle tabeli B (w wysokości około 33 proc. obecnie obowiązującej taryfy), zarówno w drodze do Lwowa, jak i spowrotem.

Ze zniżki tej będzie można korzystać na podstawie indywidualnej karty uczestnictwa, które są do nabycia począwszy od dnia 26 sierpnia br. we wszystkich głównych urzędach pocztowych w miastach powiatowych (z wyjątkiem miejscowości, które są siedzibą województwa) oraz we wszystkich biurach Orbisu (oddziały, agencje, korespondenci). Mieszkancy innych miejscowości mogą otrzymać karty uczestnictwa bezpośrednio w biurze Targów Wschodnich ulica Akademicka 17, za pisemnem zgłoszeniem. Cena karty wynosi zł. 2.50. Karty te uprawniają do nabycia ulgowych biletów kolejowych ważnych w czasie od 29 sierpnia do 16 września br. oraz do dwóch bezpłatnych biletów wstępu na Targi Wschodnie. Bilety wstępu wydawać będzie Biuro Kart w hallu w budynku Zarządu Targów na placu Targów Wschodnich.

Karta uczestnictwa musi być nabytą przed wyjazdem do Lwowa, bo ze zniżek wyłączuie w drodze powrotnej nie będzie można korzystać.

Zakaz otwierania nowych przedsębiorstw w Szwajcarji

Rada Związkowa Szwajcarji przedłużyła ostatnio zakaz otwierania nowych domów towarowych w Szwajcarji. Zakaz ten wprowadzony w październiku 1933 r. obejmował domy towarowe, sklepy o jednolitych cenach oraz przedsiębiorstwa o rozbudowanym systemie oddziałów i filij. Zakaz dotyczył zarówno tworzenia nowych przedsiębiorstw, jak i rozbudowy i modernizacji placówek już istniejących. Obecnie zakaz przedłużony został do 31 grudnia 1937 r. Nie dotyczy on spółdzielni, które założone zostały przed dniem 1 maja 1935 r., a które prowadziły spółdzielcze domy towarowe i składy cen jednolitych. Natomiast organizacje finansowe, utrzymujące domy towarowe i przedsiębiorstwa cen jednolitych objęte są zakazem.

„Bawełna“ ze słomy

Jak donosi korespondent Manchester Guardian z Tokio, profesor uniwersytetu tokijskiego dr. Soai Tanaka wynalazł sposób przeróbki technicznej włókien słomy, które przy pomocy odpowiednich metod mogą być przerabiane na bawełnę wysokiej jakości. Dokładne sprawozdania i opis metod technicznych związanych z tem odkryciem ogłoszony zostanie w najbliższym czasie na łamach pisma Japońskiego Związku Producentów Chemicznych w Tokio.



PIĄTEK, 30 SIERPNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna; 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 11.57 Z Warszawy: Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Z Warszawy: wiadom. meteorolog. dziennik południowy; 12.15 Z Wilna: Koncert „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ w wyk. ork. wojskowej 1 p. Legjonów; 13.00 Z Warszawy: chwilka dla kobiet; 13.05 Muzyka popularna z płyt; 13.30 Z Warszawy: „Z rynku pracy“ 15.15 Z Warszawy: przegląd giełdowy, oraz wiadomości o eksporcje polskim; 15.30 Współczesna muzyka symfoniczna z płyt; 16.00 Z Warszawy: „Czy hygiena pracy jest luksusem, czy oszczędnością“ pogadankę wygł. Janina Miedzińska; 16.15 Ze Lwowa: piosenki włosko-hiszpańskie w wyk. Artura Biccio (bas), przy fort. Tadeusz Seredyński; 16.35 Ze Lwowa: pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Rękasa; 16.50 Z Warszawy: Codzienny odcinek prozy: fragment z pow. „Wiatr od morza“ Stefana Żeromskiego; 17.30 Ze Lwowa: recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego, akompanjuje Tadeusz Seredynski; 18.00 Z Warszawy: „pół godziny walców w wyk. Edwardy Feinsteinówny (fort); 18.00 Ze Lwowa: „Najpogodniejsze pogranicze“ — reportaż z cyklu „Wzdłuż granic Polski“ wygł. Michalina Grekowicz; 18,15 Z Warszawy: „Cała Polska śpiewa“ — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 18.30 „Skrzynka ogólna“ w oprac. inż. Stanisława Bronjewskiego; 18.40 Chwilka społeczna, 18.45 Koncert Kompozytorski Ryszarda Spitzera (fort) w programie muzyka jazzowa; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Z Warszawy: A. Dvorak: Dumki — trio fortepianowe w wyk. Tadeusza Zygadło skrz. Jana Przybojewskiego (wiolon.) Władysława Walentowicza (fort) 19.30 Z Warszawy: aktualny monolog; 20.00 Pogadanka pt.: „Wieś we współczesnej literaturze Polskiej“ wygł. P. Adam Polewska, 20.10 Z Warszawy: piosenki w wyk. Ireny Carnav 20.35 Piosenki chóru Eryana płyty; 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny, oraz „Obrazki z życia downej i współczesnej Polski“ 21.00 Z Warszawy: koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej w wyk. ork. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga 22.00 Z Warszawy: wiadomości sportowe ogólne; 22.06 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Płyty, w przerwie o 23.00—23.05 wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 13.05 Muzyka niemiecka; 15.15 p. Kraków; 15.30 Muzyka salonowa; 16.00 p. Kraków; 17.00 Pół godziny walców; 17.30 p. Kraków; 19.50 Aktualny monolog; 20.10 Piosenki w wyk. Ireny Carnero; 20.35 Muzyka lekka, 21.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.35 Muzyka lekka; 15.15 p, Kraków; 15.30 Pół godziny muzyki operowej, 16.00 p. Kraków; 18.30 „Skrzydlate pokolenie“ — odczyt; 18.45 Recital prof. Weiningera; 19.05 p. Kraków; 23.30 Transmisja z Warszawy.

KRONIKA PRZEMYSKA

SENZACYJNY PROCES KARNY PRZECIW SPRAWCOM WŁAMANIA DO UKR. „SZCZADNYCI“ Jak relacjonowaliśmy, dokonane zostało w nocy z 10 na 11 kwietnia 1935 włamanie do lokalu ukraińskiej Kasy „Szczadnycia“ w Przemyślu. Sprawcy byli znakomicie obznajomieni z rozkładem lokali kasowych, do których dostali się przez otwór w suficie. Nie przewidzieli jednak perzeszkody w postaci pancernej kasy ogniotrwałej, której nie mogli rozpruć niedostatecznemi narzędziami, któremi rozporządzali. W krytycznym czasie znajdowało się w kasie około 80.000 złotych w gotówce. Jako wynagrodzenie za trudy, połączone z „pracą“ przy wierceniu otworu w suficie — zabrali zawiedzieni włamywacze puszkę, w której znajdowało się 25 zł. z datkami na „Ridną Szkołę“.

Sprawcy nieudałego włamania w osobach Jana Glińskiego, ślusarza Adama Niemca, notowanego złodzieja, Michała Ruczki, absolwenta gimnazjalnego, Stefana Demki, fryzjera — właściciela zakładu w realności „Szczadnyci“ i Józefa Wasylczuka, woźnego „Szczadnyci“ — stanęli dnia 27 bm. przed tut. Sądem Okręgowym. Rozprawę prowadził SSO Rudeński. Oskarżeni wypierali się winy, a osk Gliński symuluje umysłowo chorego. Bronią adwokaci: dr. Leon Peiper, dr. J. Hamerschnied, dr. Tannenbaum, dr. A. Frim i mgr. Melnyk. Oskarża pprok. mgr. Pilaciński.

WYKRYCIE NADUŻYĆ NA TERENIE DWORCA TOWAROWEGO. Ostatnio wpadły władze kolejowe na trop nadużyć, dokonywanych rzekomo przez pewnego urzędnika w kasie dworca towarowego, polegających na wydawaniu niektórym firmom spedycyjnym przesyłek za „prolongatą“ pobrania.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi specjalna komisja, wydelegowana z okręgowej Dyrekcji PKP we Lwowie Odnośnego urzędnika zawieszono w urzędowaniu. Afera ta wzbudza w sferach zainteresowanych zrozumiałą senzację.

OKRES PRZEDWYBORCZY upływa w Przemyślu pod znakiem zupełnej ciszy. Jedynem przypomnieniem o zbliżających się wyborach są rozlepione afisze polsko-ukraińskie, podające do publicznej wiadomości nazwiska kandydatów, ubiegających się o mandat w tut. okręgu wyborczym. (Sapieha, Celewicz, Burda i Chotyniecki). Naogół panuje przekonanie, że z tut. okręgu wejdą do Sejmu pp. Sapieha i Celewicz.

NOWY TARG

ZMIANY W CZYTELNI ŻYDOWSKIEJ. W związku z ciężką sytuacją finansową Czytelni żydowskiej ustąpił na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Członków Wydział Czytelni z Lek. dent. Fischerem jako prezesem na czele. Po dłuższej, na wysokim poziomie utrzymanej dyskusji Walne Zgromadzenie uchwaliło plan akcji, zmierzającej do uzdrowienia stosunków w Czytelni a polepszenia jej finansów, poczem wybrano nowy Wydział, który ukonstytuował się wybierając prezesem Dra Stamlera, wicepr. Drową Goldnerową, sekretarzem inż. Lindenbergera, skarbnikiem Weinsteina, gospodarzem Dra Mindelgrüna, przewodn Komisji kulturalno-bibljotecznej Drową Goldnerową, zaś przewodnicz Komisji przedsiębiorczej Salomona Guttfreunda i Wydział przystąpił już do pracy i mimo kilkutygodniowego urzędowania zdołał już zebrać znaczne fundusze, które umożliwą rychłą sanację Czytelni.

ODCZYT O SZTUCE ŻYDOWSKIEJ. Staraniem Czytelni Żydowskiej odbył się w dniu 10 bm. interesujący odczyt bawiącej tu na letnisku p. Dr. Henryki Fromowicz-Stillerowej p. t. „Droga sztuki żydowskiej wśród narodów świata“

WYSTĘP ZESPOŁU J. TURKOWA. We czwartek 15 bm. zespół Jonasa Turkowa i Diany Blumenfeld odegrał w sali „Czytelni żydowskiej“ sztukę Borysa Lawreniewa pt. „41-szy“

BRUTALNY NAPAD. W nocy z 10 na 11 sierpnia br. niewykryci dotąd sprawcy napadli na ulicy Ludźmierskiej na Mojżesza Kollandera, którego tak dotkliwie pobito, że koniecznem okazało się odwiezienie go do tut. Szpitala powszechnego. Koniecznem jest energiczne przeprowadzenie dochodzeń celem wykrycia sprawców tego brutalnego napadu, gdyż inaczej wobec powtarzających się napadów na Żydów — w porze nocnej niebezpiecznem będzie Żydowi pokazać się na bocznych ulicach miasta.

Z KAHAŁU. W związku z toczącą się w naszem mieście akcją „Cekabe“ uchwalił Zarząd Gminy żydowskiej poprzeć powyższą akcję i przeznaczyć na nią obligacje Pożyczki Narodowej wartości nominalnej 250 złotych.

Zarząd Gminy żydowskiej postanowił również jednogłośnie poprzeć akcję stworzenia „Lasu Marszałka Piłsudskiego“, na któryto cel przeznaczył kwotę 50 zł. i wydelegował do Komitetu Obywatelskiego, stworzonego z inicjatywy Komisji Ż. F. N. prezesa Zarządu p. Hammerschlaga, podrabina p. Eljasza Weissa i p. dr. Goldnera.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Dozorca mumji

Londyn, w sierpniu.

Dziesięć bram prowadzi do siedmiu sal w królestwie Ozyrysa w podziemiach. Ani, pisarz i jego żona Tyuthu, przyjmują gości i zapisują ich nazwiska w księdze wieczności. Naprzeciw nich siedzi, nizki siwowłosy człowiek, o melancholijnej twarzy, dużej czapie, spadającej mu na czoło, w ciemnym mundurze ze złotemi wyłogami, wystrzępionych spodniach, i dużych „na glanc" wyczyszczonych butach żołnierskich. Ten człowiek nazywa się prawdopodobnie Smith albo Brown. A gdyby nawet miał i inne, piękniej brzmiące nazwisko, i tak niktby go nie znał. Jest on tylko numerem w inwentarzu muzeum. Nr. 84 siedzi przy północnem wejściu do hali Ozyrysa. Siedzi cichutko naswojem małem okrągłem krzesełku, prawie przez nikogo nie zauważony. Zaledwie jeden wśród tysiąca gości zwraca się do niego z zapytaniem.

— Czy czuje się pan dobrze tutaj, wśród mumji? Nie chciałby pan przenieść się do innego oddziału? To pytanie oznacza dla dozorcy egipskich zbiorów, (oddział mumje) spełnienie jego gorących życzeń ostatnich kilku godzin. Nareszcie może z kim mówić nareszcie żywe słowo przerwie tę jego monotonną samotność, która go tutaj stale otacza.

— O ja bardzo chętnie tutaj przebywam. Jestem już tutaj 11 lat, za dziewięć lat zostanę spensjonowany, to znaczy razem dwadzieścia lat służby. Widocznie bardzo zadowolony jest z siebie i ze świata. Z dumą obnosi swój szumny tytuł strażnika zmumjizowanych faraonów i innych mumji egipsko-asyryjskiego oddziału, żyje od lat między blademi szkieletami, a zimnemi i kościstemi mumjami, między grobowcami i śmiertelnemi resztkami pięknych kobiet, potężnych władców i uświęconych zwierząt. Czuje się tu jak u siebie w domu. Kiedy codziennie rano przychodzi, i zdejmuje zasłony z witryn, obciera z kurzu szklane płyty, wita każdą rzecz, każdą mumję, każdą trumnę. Później dłuższą chwilę przystaje przed sarkofagiem Kleopatry, która tylko imię ma wspólne z wielką królową egipską, ale przez wszystkich zwiedzających uważana jest za Kleopatrę. Z prawdziwą miłością czyści szkło jej witryny.

— To nasza wielka atrakcja, — opowiada strażnik szeptem rozmowcy, Z czcią mówi o swojej pupilce. Piękne oczy Kleopatry mają złotą oprawę, a w jej włosach, które przetrwały tysiące lat, tkwi złoty grzebień. To jej ulubiony grzebień — szepcze dozorca. Kto umie odczytać hieroglify, umieszczone na ścianie sarkofagu, może poznać biografję pięknej Kleopatry, którą codziennie podziwiają setki zwiedzających. Struchlałym wzrokiem podziwiają ten cud minionych epok. Tylko twarz pozostała piękna, pozatem mumja jest przerażająca. Ale zdaje się to się podoba. Nasz stary przyjaciel też znajduje, że pomarszczona skostniała mumja jest wprost odrażająca. Cieszy go to ogromne zainteresowanie, którem ludzie darzą jego fawarytkę.

Już dawno nie przybyły nowe mumje — opowiada dozorca „państwa Ozyrysa". Niektóre sarkofagi nawet oddalono. Publiczność interesuje się tylko mumjami, a mniej innemi relikwiami z czasów faraońskich.

Dawniej było blisko sto mumji, w tym oddziele, teraz jest najwyżej trzydzieści. reszta wywędrowała na skład, na ich miejsce przybyły kosztowne wazy i dzbany, [illegible] i malowidła z grobów królewskich. Tylko jedna witryna wzbogaciła się obecnie. Podczas prac wykopaliskowych znaleziono mumje uświęconych zwierząt, żab, kotów, ryb i ptaków, które były poświęcone jakiemuś bóstwu i pochowane w złotych sarkofagach. Pozatem jeszcze przyszły małe trumienki, które zawierają mumje skarabeuszów, małych krokodyli i jaszczurek, uświęconych żółwi i sokołów.

Witryny są hermetycznie zamknięte, a umieszczone po kątach duże kawały kamfory, zapobiegają dostaniu się owadów do witryn.

Nieraz w tych wysokich salach dzieją się rzeczy niesamowite. W zimowe popołudnia, kiedy już zmierzch zapada, ostatni goście opuszczają muzeum, wtedy mumje zaczynają swoje życie. Spoźniony gość, który długie godziny spędził w podzieniach grobów faraonów ma wrażenie, że słyszy szmery i szepty kochanek królewskich. Nawet stary dozorca blednie i opuszcza z drżeniem komnaty królewskie. (s)

Sztuczny jedwab na ubrania męskie

Jak się zdaje, już w niedługim czasie spodziewać się należy zasadniczej reformy w fabrykacji materjału na ubrania męskie. Impuls do tego dała Anglja, gdzie mężczyźni oddawna narzekają na ciężkie i niewygodne ubrania, sporządzone z materjałów wełnianych czy sukiennych.

W ślad za tem fabryki w Manchester przystąpiły do prób z innemi materjałami, mając na oku przedewszystkiem sezon letni. Udało im się też wkońcu sporządzić materjał ze sztucznego jedwabiu, jdnak zupełnie nie błyszczącego, lecz matowego, nie ustępującego pod żadnym względem droższym znacznie materjałom wełnianym lub bawełnianym.

Początkowo zaczęto sporządzać z tego materjału tylko lekkie ubrania letnie, — ostatnio jednak wyprodukowano już materjał, nadający się doskonale i na ciepłe ubrania zimowe, a mający tę nieocenioną zaletę, że jest conajmniej o 50 procent lżejszy, a przytem znacznie tańszy.

O materjałach tych wyraża się Państw. Instytut Tekstylny w Yorkshire z pełnym uznaniem, wyrażając przekonanie, że w przeciągu krótkiego czasu zdobędą one świat cały.

Już obecnie Manchester otrzymał od rozmaitych firm zamówienie na miljon jardów tego nowego materjału, a krawcy londyńscy zapowiadają, że sztuczny jedwab wyruguje wkrótce zupełnie materjały wełniane na ubrania męskie.

Najcenniejsza chusteczka do nosa

Francuski zbieracz dzieł sztuki, Andre Glichy, zajmujący się też, między innemi, kolekcjonowaniem artystycznych chusteczek do nosa, zadał sobie trud zbadania w czyjem posiadaniu znajdują się najkosztowniejsze okazy takich chusteczek.

I oto okazało się, że najkosztowniejsza jest własnością królowej włoskiej Heleny. Chusteczka ta nad którą 3 artystów koronkarstwa miało pracować nie mniej niż 20 lat, jest cienka i lekka jak pajęczyna, złożona zaś mieści się swobodnie w złotem pudełeczku wielkiego orzecha włoskiego. Wartość jej oceniają na 70.000 lirów. Stanowi ona najcenniejszy klejnot zbioru królowej Heleny.

Ale jak oświadcza dalej zbieracz francuski, nie królowa włoska, lecz skarbiec papieski znajduje się w posiadaniu najcenniejszego zbioru chusteczek takich.

Bardzo cenne są również zbiory chusteczek królowej angielskiej Wiktorji, tudzież dzisiejszego księcia Walji.

Pić — tak, palić — nie

Fizjolog wiedeński, dr. Fellner, przeprowadził przy licznych sekcjach zwłok ścisłe obserwacje nad zwapnieniem arterji i doszedł przytem do arcyciekawych wniosków. Stwierdził mianowicie, iż niema wybitnych różnic przy sklerozie między alkoholikami a niealkoholikami, natomiast objawy sklerozy są częstsze i cięższe u palących nadmiernie (powyżej 25 papierosów na dobę) w stosunku do ludzi wstrzemięźliwych w konsumcji tytoniu lub też wcale nie palących. Jeśli obserwacje dra Fellnera znajdą potwierdzenie w kołach medycznych, konsekwencją ich będzie maksyma; alkohol nie prowadzi do zwapnienia żył, nikotyna w większej ilości — tak.

Konferencje, zjazdy i kongresy międzynarodowe

W najbliższym czasie odbędą się m. in. następujące zjazdy i kongresy międzynarodowe:

W dniach od 2 do 3 września rb. w Hadze kongres Instytutu Międzynarodowego Stosunków Przemysłowych; w dniu 2 września w Genewie posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów; w dniach od 2 do 12 września w Genewie posiedzenie komisji finansowej Ligi Narodów; w dniach od 5 do 8 września w Genewie XII. kongres doroczny Międzynarodowej Federacji Akademickiej dla spraw Ligi Narodów; w dniu 6 września w Genewie obrady 87-ej sesji rady administracyjnej Ligi Narodów; w dniu 9 września w Genewie XVI. sesja zwyczajna Ligi Narodów; w dniu 10 września w Genewie posiedzenie komisji stałej konfederacji opieki nad emigrantami; w dniach od 7 do 9 września rb. w Tours pierwszy kongres narodowy rolniczej młodzieży katolickiej; w dniach od 9 do 14 września w Montreux międzynarodowy tydzień medyczny oraz w dniach od 11 do 13 września rb. w Paryżu VI. kongres międzynarodowy chrześcijańskich pracowników kolejowych.

Kongres filozofji ścisłej

W okresie od 15 do 22 września rb. odbędzie się w Paryżu kongres filozofji ścisłej (Congres de philosophie scientifique), który omawiać będzie przedewszystkiem zagadnienie jedności w nauce. Kongres organizuje komitet, do którego wchodzą m. in. profesorowie Carnap i Frank z Pragi, Morris z Chicago, Łukasiewicz z Warszawy, Schlick z Wiednia, Reichenbach ze Stambułu, Rougier z Besancon i inni. Na kongresie najliczniej reprezentowana będzie t. zw. wiedeńska szkoła filozoficzna.

Jako delegaci polscy wezmą udział w kongresie profesorowie Uniwersytetu im. Piłsudskiego w Warszawie p. Łukasiewicz z wydziału matematyczno - przyrodniczgo, pp. Kotarbiński i Tatarkiewicz z wydziału humanistycznego.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WŚRÓD DZIKUSÓW.

Bos Armstrong wybrał się w podróż samochodem naokoło świata. Obecnie bawi w Afryce. Przed paroma dniami przejeżdżał przez jakąś zapadłą wioskę murzyńską nad brzegami Zambezi.

Gromada dzikusów otoczyła auto, oglądając je z zaciekawieniem.

— Jeszczeście nie widzieli chyba takiego „tut-tut", prawda? — spytał Bos.

— „Tut - tut", — zawołał ze zdziwieniem jeden z krajowców, przybliżając się do auta. — Przecież to jest ośmiocylindrowy Cadillac, model 32, z hamulcem na cztery koła i oponami Dunlo-

ANGIELSKA FLEGMA.

Noc. W przedziale pierwszej klasy siedzi dwóch podróżnych. Jeden Anglik drzemiący, drugi to złodziej międzynarodowy.

Perła (prawdopodobnie prawdziwa) wetknięta w krawat Anglika błyszczy ponętnie w świetle lampy.

W pewnej chwili złodziej zbliża się do towarzysza podróży i zręcznie wyciąga rękę, aby dosięgnąć szpilki z klejnotem. W tym samym momencie, Anglik otwiera powoli jedno oko i mruczy:

— Fałszywa!

— Potem zamyka oko i zasypia.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 34 m
30	Zachód słońca 18 g 15 m
PIĄTEK	1 Elul 5695

Choroby zakaźne w Polsce

Według ostatnich danych departamentu służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej, na terenie całej Polski zanotowano w okresie od 11 do 17 sierpnia rb. następujące przypadki chorób zakaźnych:

352 przypadki duru brzusznego; 13 duru rzekomego; 22 duru osutkowego; 60 czerwonki; 206 płonicy; 196 błonicy; 15 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych; 134 odry; 13 zimnicy; 32 gorączki połogowej; 3 Hejne Medina; 74 róży; 1 twardziela; 1 węglika oraz 2 przypadki włośnicy.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym wzrosła ilość wypadków zachorowań na dur rzekomy, zapalenie opon mózgowo - rdzeniowych, zimnicę i gorączkę połogową, zmalała natomiast ilość wypadków zachorowań na dur brzuszny, dur osutkowy czerwonkę, płonicę, błonicę, odrę oraz różę.

WPROWADZENIE ZMIAN W ROZKŁADZIE JAZDY POCIĄGÓW Z WAŻNOŚCIĄ OD 2 WRZEŚNIA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje, że: W nocy z 1 na 2 września b. r. wprowadza się na linjach P. K. P. zmieniony rozkład jazdy.

Dokładne zmiany uwidocznione są na stacjach kolejowych i wszystkich Biurach Podróży w ściennym rozkładzie jazdy. Równocześnie wydaje się nowy urzędowy rozkład jazdy na okres jesienny.

Ponadto zaznacza się, że w noc przejściową, t. j. z 1 na 2/9 br. obecny pociąg motorowy Nr. Mt. 7111 odjeżdżający z Katowic o godz. 0.47 przez Sosnowiec do Krakowa, będzie uruchomiony już według nowego rozkładu jazdy przez Mysłowice do Krakowa, jako pociąg motorowy ekspresowy Nr. Mt E 401 z odjazdem z Katowic o godz. 0.30 i przyjazdem do Krakowa o godz. 1.28.

NOWA SERJA ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydaje nową serję znaczków pocztowych — która składać się będzie z 11 znaczków o wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50, 55 groszy oraz 1 i 3 zł. Znaczki nowej serji są nieco większe od będących dotychczas w obiegu.

Poszczególne znaczki ukazywać się będą kolejno, cała serja znajdzie się w obiegu z końcem lutego 1936. Obecnie w obiegu znajduje się tylko 15-groszowy znaczek nowej serji, przedstawiający statek „Piłsudski“, a około połowy września ukaże się 3-złotowy znaczek z podobizną p. Prezydenta według minjatury Marji Dąbrowskiej.

Nowa serja znaczków pocztowych nosi charakter propagandowo-turystyczny. Zamieszczone są na nich m. in. widoki, przedstawiające katedrę w Wilnie, Belweder w Warszawie, Sukiennice w Krakowie oraz zamek w Drohobyczu.

Walka z wygórowanemi opłatami cmentarnemi

Nowe przepisy o chowaniu zmarłych, urządzaniu cmentarzy i przekazywaniu zwłok dla celów naukowych

Jak już donosiliśmy Min. Opieki Społecznej wydało niezwykle doniosły okólnik, uzupełniający przepisy o grzebaniu zmarłych z r. 1933. Podjęta została walka z pobieraniem wygórowanych opłat za pogrzeby i miejsca na cmentarzach. Ministerstwo ustaliło, iż opłaty pobierane przez cmentarze za chowanie muszą odpowiadać możliwościom gospodarczym ludności. Zakazanem zostaje żądanie ofiar i opłat dodatkowych, a wstrzymywanie pogrzebu do uiszczenia ofiary dodatkowej powodować będzie za sobą postępowanie karne. Władze nadzorcze kontrolujące gminy i instytucje wyznaniowe zażądać mają przedstawienia wykazów opłat pobieranych na cmentarzach. Wpływy z tego tytułu podlegać będą ścisłej kontroli, gdyż obracane one mają być wyłącznie na utrzymanie i zakładanie cmentarzy.

Nowe przepisy przewidują zakładanie cmentarzy gminnych wspólnych dla wszystkich wyznań, jednakże podzielonych na dzielnice dla poszczególnych gmin. wyznaniowych. Budowa grobowców poza obrębem kościołów i cmentarzy dopuszczalna będzie tylko w wypadkach wyjątkowych w stosunku do osób szczególnie zasłużonych dla państwa i społeczeństwa. Niedopuszczalnem jest urządzanie w miejscach chowania zmarłych jakichkolwiekbądź reklam. W pobliżu nie mogą być również instalowane urządzenia wywołujące hałas. W przewidywaniu zatargów, jakie mogą wyniknąć na tle sprowadzania z zagranicy zwłok spalonych w krematorjach, przepisy ustalają, iż cmentarze katolickie mogą odmówić chowania popiołów pochodzących ze spalenia zwłok.

Ustalona została procedura przekazywania zwłok dla celów naukowych uniwersytetom. Przekazywanie do doświadczeń naukowych zwłok osób zmarłych na choroby zakaźne jest zakazane. Zwłoki zmarłych na choby zakaźne mogą być ekshumowane i przewożone najwcześniej w ciągu 2-ch lat po zgonie i tylko w czasie chłodnej pory roku. Przewożenie zwłok przez miasta odbywać się ma w godzinach najmniejszego ruchu.

Nowe przepisy Ministerstwa Opieki Społecznej nakładają na gminy obowiązek zorganizowania stałego badania przyczyn zgonów przez lekarzy, bądź też specjalnie powołanych oglądaczy zwłok. Oglądacze zwłok przejdą odpowiednie przeszkolenie naukowe i składać będą ślubowanie na sumienne wykonywanie funkcyj.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 29. 8. Zebranie giełdowe miała przebieg ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie, wahania były stosunkowo nieznaczne. Przedmiotem tranzakcyj było parę gatunków papierów procentowych. Obroty średnie.

* * *

Papiery procentowe: 4-proc. Poż. dolarowa 52.75 3-proc. poż. budowlana 40.75 4½-proc. l. z. b. B-ku Kraj. 61.50 4-proc. l. z. b. B-ku Kraj. 61.50.

Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja niezmieniona. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.27, czeki bankowo 5.25—5.27,5, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.24, grubsze 5.25, dolar złoty 9.02—9.06, funt ang. 26.18—26.38, marka niem 161—162, korona czeska 20.50—21.

* * *

Dewizy: N. Jork 5.275 Londyn 26.18—26.33 Szwajrarja 172—173, erlin 212—213, Paryż 34.95—35.05.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 8. Akcje Bank Polski 92¾ 92½.

* * *

Papiery procentowe: 4-proc. premjowa poż. inwestycyjna seryjna 116. 5-proc. poż. konwersyjna 67.40 6-proc. dolarowa 81½ 4-proc. dolarówka 53.40—53.15 7-proc. stabilizacyjna 63½ setki 68. Tendencja mocniejsza.

* * *

Dewizy: Belgja 89.08 Holandja 358.05 Londyn 26.29 N. Jork telegraf. 5.28¼ Paryż 34.98 Praga 21.95 Sztokholm 135.55 Szwajcarja 172.65 Włochy 43.30.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 29. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27. W godz. wiec. wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.26 w towarze przy tendencji 5.28.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 29. 8. Otręby żytnie o 25 gr. drożej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 29. 8. Dewizy: Paryż 20.27¼ Londyn 15.22¾ Now Jork 3.06 1/8 Bruksela 51.65 Medjolan 25.10 Amsterdam 207.62½ Berlin 123.15 Sztokholm 78½ Oslo 76½ Praga 12.71 Warszawa 57.90.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 28. 8. 8-proc. poż. Dillonowska 88 7-proc. Stabilizacyjna 107 6-proc. Dolarowa 79.25 7-proc. Warszawska 68 7-proc. Śląska 70. Tendencja słaba.

DEWIZY EUROPEJSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 28. 8. Berlin 40.27, Londyn kabel 4.97½ Paryż 6.62½ Zurych 32.69, Rzym 8.19 Amsterdam 67.82.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 29. 8. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychm. 15 9/16 termin. 15 11/16 Cyna natychm. 221¼—½ termin. 211½—¾ Banka 224½ Straits 224 Ołów natychm. 15¾ termin. 15¾ Miedź natychm. 33 1/8—3/16 termin. 33½ 9/16 termin. 33½—9/16. Elektrolit 36½—37.

Przed utworzeniem Egzekutywy

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T)

Mizrachi stawia wciąż nowe warunki

LUCERNA. 29. 8. Frakcja Mizrachi w dn. dzisiejszym sformułowała swe żądania, od których uzależnia swój udział w Egzekutywie koalicyjnej. Żądania Mizrachi obejmują **5 następujących punktów :** 1) Przy Egzekutywie powstać ma departament dla spraw religijnych pod kierownictwem przedstawiciela Mizrachi, 2) Odpowiednio do proporcji głosów Mizrachi w wyborach na Kongres, — przydzielić należy Mizrachi z każdego szedulu 16 proc. certyfikatów, 3) w każdym kibucu, korzystającym z pomocy funduszy narodowych urzędować ma rzezak, który czuwać ma nad przestrzeganiem przepisów kaszrut, 4) przyznaje się Mizrachi odpowiednią reprezentację w różnych instancjach sjonistycznych, 5) Mizrachi domaga się dla siebie **3-ch miejsc w Egzekutywie.**

Żądania grupy B

LUCERNA. 29. 8. Hadassa domaga się jednego miejsca w nowej Egzekutywie. **Grupa B jako warunek udziału w nowej Egzekutywie wysunęła żądanie powierzenia jej resortu organizacyjnego.**

Za jednolitą organizacją

LUCERNA. 29. 8. Frakcja robotnicza na swej dzisiejszej naradzie większością 28 głosów przeciwko części delegatów z Polski postanowiła poprzeć **projekt jednolitych organizacyj krajowych.** Struktura organizacyj krajowych opierać się ma na liczbie szekli każdego ugrupowania na Kongres. Do zadań organizacyj krajowych należeć ma organizowanie dyrektorjów Keren Hajesodu i Funduszu Narodowego, wyborów na Kongres urzędów palestyńskich, nadzór nad hachszarą, krzewienie języka hebrajskiego. Polityka krajowa nie wchodzi w zakres kompetencyj organizacyj krajowych.

Następny Kongres w Tel-Awiw'e

LUCERNA. 29. 8. Do komisji organizacyjnej Kongresu wpłynął wniosek, aby następne Kongresy odbywały się w Palestynie. — Wedle tego wniosku Kongres ma obradować **w Tel Awiwie. W tym celu ma być wybudowany własny gmach dostosowany do potrzeb Kongresu.** Koszta budowy dadzą się pokryć po odbyciu trzech Kongresów.

Protest przemysłowców palestyńskich

Jerozolima. 29. 8. Związek Przemysłowców w Palestynie wystosował do wszystkich frakcyj na Kongresie depeszę, w której Związek wyraża swe najwyższe niezadowolenie spowodu tego, że Kongres nie wziął pod uwagę żądań przemysłowców palestyńskich. Z kół przemysłowców komunikują, iż lansowany tam jest wniosek poparcia **protestu przemysłowców na Kongresie przez demonstracyjne zamknięcie wszystkich fabryk w ciągu dwóch godzin.**

KARYKATURY KONGRESOWE



PROF. CHAIM WEIZMANN.

Lucerna 1935. *Rys. I. Bickels.*

Włochy nieustępliwe

Przeciw sankcjom. — Gospodarcze przygotowania do wojny

Rzym, 29. 8. PAT. Agencja Stefani wydała następujący komunikat o wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów:

W Bolzano, w pałacu rządowym pod przewodnictwem Duce zebrała się rada ministrów. Mussolini złożył przedewszystkiem hołd pamięci ministra Razza oraz towarzyszów jego lotu i pamięci senatora Rocco, b. ministra, który zmarł wczoraj.

Następnie Duce wygłosił expose o sytuacji międzynarodowej, oznajmiając, iż Włochy wezmą udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, 4 września, by przedstawić zagadnienie abisyńskie w całej jego surowej rzeczywistości, aby cały świat mógł dokładnie się z niem zapoznać. Włochy złożą oświadczenie, które określi ich stanowisko w stosunku do zagadnienia abisyńskiego. Następnie będzie odczytane

OBSZERNIEJSZE MEMORANDUM,

zawierające historję polityczną i dyplomatyczną stosunków pomiędzy Włochami a Abisynją oraz Włochami i sąsiadującemi z niemi mocarstwami w ciągu ostatnich 50 lat. Z memorandum tego wyraźnie wynika, że od czasu układu w Ucciali zawsze przyznawano Włochom prawo kolonjalnego pierwszeństwa w Abisynji.

Do tego memorandum będzie załączony wybór najnowszej literatury, dzieła pisarzy angielskich, niemieckich i francuskich, przedstawiające Abisynję tak, jak ona wygląda, jako

KONGLOMERAT ZACOFANYCH PLEMION, ODDANYCH NIEWOLNICTWU

z władzą centralną, która właściwie nie istnieje.

Włochy zamierzają bronić swej tezy, swych potrzeb konieczności bezpieczeństwa i swych życiowych interesów z całą stanowczością, ponieważ wszyscy członkowie rządu są świadomi odpowiedzialności, jaką biorą na siebie.

Omówiwszy stanowisko pewnych prądów w opinji publicznej angielskiej, Duce oświadczył, że

ANGLJA NIE MA POWODU DO OBAWY Z POWODU POLITYKI WŁOSKIEJ W STOSUNKU DO ABISYNJI.

Polityka włoska nie zagraża ani bezpośrednio, ani pośrednio interesom imperjum brytyjskiego, wobec czego tendencyjne alarmy niektórych kół są absurdalne. Włochy mają sprawę z Abisynją,

NIE MAJĄ I NIE PRAGNĄ MIEĆ SPORÓW Z WIELKĄ BRYTANJĄ,

z którą podczas wojny światowej, a następnie w Locarno, a niedawno w Stresie, zrealizowano współpracę o niewątpliwem znaczeniu dla stabilizacji Europy. Rząd faszystowski jest zdania, że sprawa kolonjalna nie powinna odbić się na sytuacji europejskiej, chyba że narażonoby się na niebezpieczeństwo wywołania nowej wojny światowej, chcąc zapobiec, by wielkie mocarstwo, jakiem są Włochy, nie wprowadziło porządku w rozległym kraju, gdzie panuje niewolnictwo jak najokropniejsze oraz prymitywne warunki egzystencji.

Co się tyczy sankcyj, które ewentualnie miałyby być przyjęte przez Radę Ligi Narodów, rada ministrów oświadcza, iż

MÓWIENIE O SANKCJACH OZNACZA WKROCZENIE NA POCHYŁOŚĆ, KTÓRA MOŻE DOPROWADZIĆ DO JAK NAJPOWAŻNIEJSZYCH KOMPLIKACYJ

Rząd faszystowski jest jednakże zdania, iż w Radzie Ligi Narodów znajdzie się grupa ludzi odpowiedzialnych i świadomych, gotowych do odrzucenia haniebnej i niebezpiecznej propozycji o sankcjach przeciwko takiemu narodowi jak Włochy.

Ludzie ci będą zdolni również do przypomnienia, iż w poprzednim i o wiele bardziej poważnym wypadku Liga Narodów nie przyjęła a tembardziej nie mogła zastosować jakichkolwiek sankcyj.

W każdym razie rząd faszystowski spełnił swój obowiązek, podając do wiadomości narodu włoskiego, że zagadnienie sankcyj było badane przez najwyższe autorytety wojskowe jaknajwszechstronniej ,i że o ile chodzi o ewentualne sankcje, o charakterze wojskowym

WYDANO JUŻ KONIECZNE ZARZĄDZENIA ODDAWNA,

by się im przeciwstawić.

Wobec możliwych ewentualności i by zapewnić nasz opór pod względem gospodarczym zbadano zagadnienia, pozostające w związku z koniecznościami życia narodowego. Potrzeby wyżywienia będą pokryte przez zbiory szczególnie obfite, o ile chodzi o zboże i ryż. Co się tyczy przemysłu rada ministrów postanowiła, iż spożycie pod względem przemysłowym powinno dostosować się przedewszystkiem do wymagań wojskowych, zarówno obecnie jak i w przyszłości. Wobec tych konieczności rada ministrów uchwaliła następujące zarządzenia: 1) obowiązkowe ustąpienie wierzytelności w stosunku do zagranicy i obowiązkowa konwersja papierów wartościowych zagranicznych i papierów wartościowych włoskich, emitowanych zagranicą na bony skarbowe. 2) ograniczenie czasowe dywidend towarzystw akcyjnych. W ciągu 3 lat dywidendy nie będą mogły przewyższać 6 proc. od wpłaconego kapitału. 3) Opodatkowanie dywidend procentów i dochodów z obligacyj na okaziciela. Dekret ustala podatek 10-procentowy od wszystkich akcyj i innych papierów wartościowych, emitowanych na obszarze Włoch przez towarzystwa akcyjne i instytucje prywatne. Zastosowanie zastępczych środków napędnych.

Przed zakończeniem posiedzenia minister sprawiedliwości przesłał pozdrowienie ministrowi propagandy Galeazzo Ciano, który, jako ochotnik udał się do Afryki wschodniej.

Posiedzenie rady ministrów zakończyło się o godz. 20-tej.

Rada ministrów zbierze się ponownie 14 września.

Przed zmianą gabinetu

Płk. Matuszewski ministrem skarbu?

Warszawa 29. 8. (Sin). Plan redukcji budżetu został dziś potwierdzony przez szereg notatek w prasie warszawskiej. Krążą jednakże pogłoski, że prace w kierunku redukcji tego budżetu zostaną już powierzone przyszłemu ministrowi skarbu, p. Ignacemu Matuszewskiemu.

Zmiana Rządu nastąpi już prawdopodobnie w końcu września br., jednakże szczegóły tych zmian zależne są od najważniejszej rzeczy, a mianowicie od ewentualności zmiany na najwyższem stanowisku. Wiadomo jedynie, że poprzednio zakreślony plan powołania p. premiera Sławka na stanowisko marszałka Sejmu, upada. Marszałkiem Sejmu będzie p. Car.

Szczegóły katastrofy belgijskiej pary królewskiej

Co opowiada król?

LUCERNA. 29. 8. PAT. Według opowiadań króla Leopolda, przebieg tragicznej katastrofy był następujący: Królowa Astrid podczas jazdy samochodem rozwinęła mapę okolicy, aby zapoznać się z drogą. W pewnej chwili, król, który prowadził maszynę pochylił się lekko, aby rzucić okiem na mapę. Jedna chwila nieuwagi króla spowodowała zejście samochodu z szosy i zderzenie z drzewem, o które wó zrozbił się.

Król i królowa zostali wyrzuceni z samochodu. **Królowa uderzyła głową o drzewo, odnosząc śmiertelną ranę. Rozbity samochód, siłą bezwładu stoczył się do jeziora, w którym zanurzył się.** Szofer, który pozostawał w rozbitym wozie, zanurzył się z maszyną w jeziorze, nie odnosząc żadnej rany. Przejeżdżający samochód, znalazł przy drodze zwłoki królowej i rannego króla. Tragiczny wypadek zdarzył się bez świadków. Podkreślić należy, że samochód królewski jechał sam: żaden wóz nie poprzedzał bezpośrednio automobilu królewskiego ani mu nie towarzyszył

Na mokrym asfalcie

Paryż. 29. 8. PAT. Agencja Havasa podaje następujące szczegóły katastrofy samochodowej, w której znalazła śmierć królowa Astrid. Król i królowa jechali otwartym samochodem do Kussnacht. Samochód szedł z szybkością około 50 klm, gdy nagle około godz. 11-ej, w miejscu **zdawałoby się zupełnie niebezpiecznem, samochód poślizgnął się na mokrym asfalcie, zarzucił i uderzywszy w parapet zwalił się do jeziora.**

Katastrofa bez świadków

Lucerna. 29. 8. PAT. Władze policyjne poinformowały korespondenta Reutera, że po uderzeniu o drzewo samochód królewski **stoczył się do jeziora.** Na szczęście woda w tem miejscu nie jest zbyt głęboka. **Samochód do tychczas pozostaje w wodzie.** Naocznych świadków katastrofy nie było.

Żałoba w Belgji

Bruksela. 29. 8. PAT. Pierwsze wiadomości o katastrofie, w której znalazła śmierć królowa Astrid, nadeszły do Brukseli przez radjo. **Cała ludność jest wstrząśnięta do głębi.** Przed redakcjami pism gromadzą się tłumy, dopytując się o szczegóły katastrofy i oczekując na ogłaszane dodatki nadzwyczajne. **Na budynkach państwowych powiewają spowite kirem chorągwie, opuszczone do połowy masztów.**

Spośród członków rodziny królewskiej nie ma obecnie w Brukseli nikogo. Brat królewski Karol hrabia Flandrji znajduje się w podróży zagranicą. Matka królewska, królowa Elżbieta, już od dłuższego czasu przebywa u córki, ks. Piemontu w Neapolu. Dzieci pary królewskiej księżniczka Józefina Karolina i następca tronu książę Baudoin, przebywali razem z rodzicami w Szwajcarji.

Bruksela. 29. 8. PAT. Popołudniu zebrała się Rada ministrów, celem wydania zarządzeń, pozostających w związku ze śmiercią królowej. **Król powraca do stolicy jutro, zaś dzieci królewskie oczekiwane są dzisiaj.**

Na wieść o zgonie królowej, poseł R. P. Jackowski udał się na Zamek, celem złożenia kondolencyj na ręce wielkiego marszałka dworu. Poseł Jackowski złożył następnie kondolencje premjerowi Van Zeelandowi.

Poselstwa i konsulaty państw obcych opuściły na znak żałoby flagi do połowy masztu.

Przebieg ceremonji pogrzebowej nie jest jeszcze ustalony.

Laval przybędzie na pogrzeb

Paryż. 29. 8. PAT. Choć jest jeszcze zbyt wcześnie na powzięcie w Paryżu jakichkolwiek decyzyj, dotyczących pogrzebu królowej Astrid, jest jednakże wiadomem, że premjer Laval uda się do Brukseli celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Kondolencje premjera Sławka

Warszawa, 29. 8. PAT. Dziś o godz. 16-ej p. prezes rady ministrów Walery Sławek udał się do poselstwa belgijskiego, gdzie wpisał się do księgi kondolencyjnej.

Flota angielska obserwuje rozwój wypadków

Londyn. 29. 8. PAT. Angielska flota śródziemnomorska wypływa w dniu dzisiejszym z Malty.

Z planu podróży okrętów wynika, że w ciągu września angielskie okręty wojenne krążyć będą w pobliżu wejścia do kanału Suezkiego oraz w pobliżu Haify, gdzie, jak wiadomo, kończy się wielki rurociąg naftowy, idący z Iraku

Londyn, 29. 8. PAT. Jak donoszą z Adenu, krążownik brytyjski „Colombo" zawinął dziś do portu Berbera, który jest głównem miastem w brytyjskiem Somali. Krążownik pozostanie w tym porcie, celem obserwowania dalszego rozwoju wypadków.

Krwawe zajścia w Port-Said

Kair, 29. 8. PAT. Przy zatrzymaniu się włoskiego transportowca „Saturnia" w Port-Said, gdzie jak wiadomo, zamieszkują tysiące Włochów, doszło do szeregu zajść, o których dzisiaj egipskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło specjalny komunikat. Mianowicie w jednej z kawiarni kilku Egipjan zostało zaczepionych przez grupę Włochów. Doszło do bójki, w następstwie której jeden z Egipcjan uległ ciężkiemu poranieniu głowy. Prokuratura wdrożyła śledztwo celem wykrycia sprawców tej awantury. Są poszlaki, że Egipcjanie zostali pobici przez żołnierzy, należących do dywizji „czarnych koszul", płynącej na pokładzie statku „Saturnia".

Abisynja nie zostanie wykluczona z L. N.

Paryż. 29. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu, iż w tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż wszelka propozycja Włoch, zmierzająca do wykluczenia Abisynji z Ligi Narodów napotka na zdecydowany sprzeciw ze strony delegacji brytyjskiej. Odpowiedzialne koła, zdaje się, nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji co do procedury, jaką należy zastosować w Genewie. Ponieważ wczorajsza rozmowa sir Clarka z premjerem Lavalem nie przyniosła żadnych nowych elementów, przewidywane są dalsze konferencje przed 4-ym września, celem dokładnego wysondowania opinji obu delegacyj.

P. Marszałkowa Piłsudska wróciła do Warszawy

Wilno, 29. 8. PAT. W dniu 28. bm. pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami Wandą i Jadwigą opuściła Pikiliszki i odjechała do Warszawy.

Pani Marszałkowa przed wyjazdem, zatrzymała się na parę godzin w Wilnie. W czasie pobytu w Wilnie pani Marszałkowa odwiedziła wraz z córkami kościół Ostrobramski św. Teresy, gdzie spędziła dłuższy czas na modlitwie i złożyła kwiaty pod filarem, gdzie znajduje się urna z sercem Marszałka.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 29. 8. (Sin). Do Senatu wybrani zostaną oprócz min. Jędrzejewicza, płk. Matuszewskiego, prof. Kozłowskiego, ks. Radziwiłła, również prezes Prokuratorji generalnej Bukowiecki oraz prawdopodobnie prezes Akademji Umiejętności prof. Wróblewski z Krakowa.

* * *

Warszawa, 29. 8. Dnia 28. bm. odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem p. Rataja. Na posiedzeniu tem potępiono b. członków Wyzwolenia, którzy opuścili klub Stronnictwa Ludowego.

* * *

Warszawa. 29. 8. (Sin). W okresie 15—20 września nastąpić ma przeniesienie do rezerwy rocznika 1912 i starszych, którzy ukończyli odbywanie 18-miesięcznej służby w formacjach piechoty. W połowie września zwolnieni będą również absolwenci szkół podchorążych rezerwy.

* * *

Warszawa, 29. 8. (Sin). Dnia 2 października br. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Izby Przemysłowo - Handlowej i konferencja międzyizbowa, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich Izb zrzeszonych. Tematem narad będzie sprawa kredytów hipotecznych.

* * *

Warszawa, 29. 8. (Sin.). Audjencja delegacji Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Prezydjum Rady Ministrów nastąpić ma w najbliższą sobotę. Na tej audjencji zostanie wyjaśnione zagadnienie redukcji płac.

* * *

Warszawa, 29. 8. (Sin). W połowie przyszłego miesiąca przyjadą do Warszawy dwaj byli dyrektorzy Żyrardowa: Vaermersch i Caen, którzy po złożeniu wysokich kaucyj otrzymali zezwolenie na wyjazd do Francji. Obecnie władze śledcze domagają się ich powrotu.

* * *

Warszawa, 29. 8. (Sin). Konsorcjum trzech banków zagranicznych złożone z dwóch banków belgijskich i banku szwajcarskiego wystąpiło do Rządu polskiego z podaniem o udzielenie mu koncesji na elektryfikację łódzkiego okręgu przemysłowego. Koncesja opiewać ma budowę sieci przewodów i transformatorów elektrycznych w okręgu łódzkim. Koncern przeznacza na te roboty 18 miljonów zł., przyczem cały materjał potrzebny do wykonania robót byłby wyprodukowany i zakupiony w Polsce.

* * *

Warszawa, 29. 8. (Sin). Do Warszawy przybył ambasador polski przy rządzie Wielkiej Brytanji, Raczyński. Pobyt jego jest związany z wrześniową sesją Ligi Narodów.

Kongres zakończy się dopiero w przyszłym tygodniu

Komisje i frakcje obradują

LUCERNA 28. 8. Sądząc po przebiegu rokowań między frakcjami i po obradach komisyj, nie należy spodziewać się zakończenia Kongresu przed niedzielą.

Narazie pracują bezustannie

KOMISJE KONGRESOWE

Na komisji politycznej referat wygłosił szef departamentu politycznego

M. CZERTOK

który omawiał sprawę bezpieczeństwa w Palestynie, strukturę ludności palestyńskiej i rokowania z Arabami. Dłużej zatrzymał się Czertok nad sprawą Rady Ustawodawczej. Komisja wybrała specjalną subkomisję wyłącznie dla sprawy Rady Ustawodawczej. — Subkomisja ta po wysłuchaniu sprawozdania z rokowań w tej sprawie poweźmie uchwały i opracuje rezolucje na plenum Kongresu.

Burzliwe były obrady

KOMISJI DLA SPRAW SYTUACJI ŻYDÓW W GOLUSIE

obradującej pod przew. rab. dra Wisea. Na komisji tej postawiono wniosek w sprawie ostrej rezolucji przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Proponowane rezolucje wywołały burzliwą dyskusję. Ostatecznych uchwał nie powzięto.

NA KOMISJI EMIGRACYJNEJ

pod przew. Dobkina wygłosił referat I. Grünbaum, poczem rozpoczęła się dyskusja.

* * *

Dziś toczyły się obrady wszystkich frakcji. Tematem obrad była sprawa przyszłej Egzekutywy. Narazie nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Kandydatura Weizmanna jest w dalszym ciągu wątpliwa, albowiem Weizmann wysuwa motywy natury osobistej. Wątpić należy, czy przed początkiem przyszłego tygodnia zapadnie w sprawie Egzekutywy jakaś definitywna uchwała.

Dreszcz wstrząsa całą Ameryką spowodu prześladowań w Niemczech

Nowy Jork, 28. 8. Ż.A.T. Na uroczystości w Institut for Public Relation w Williamstown (Stan Massachusets) wygłosił dłuższe przemówienie gubernator stanu Nev York płk. Herbert Lehman. Dreszcz wstrząsa całą Ameryką — oświadczył płk. Lehman — gdy się widzi, jak wielkie odłamy ludności są prześladowane jedynie spowodu przynależności wyznaniowej i rasowej. Cały naród skazano na zagładę gospodarczą, wyznaniową i polityczną z niesłychanem okrucieństwem. — Gubernator Lehman wyraził w końcu przekonanie, że idea sprawiedliwości i wolności wykaże dostateczną odporność tak w stosunku do propagandy zagranicznej, jak i niebezpieczeństw wewnętrznych.

Chwast, który należy wyplenić

Lucerna, 28. 8. Ż.A.T. Światowa Żydowska Federacja Gospodarcza w Londynie, której przewodniczącym jest Sir Robert Mond, brat zmarłego lorda Melcheta, rozesłała do wszystkich delegatów na Kongres pismo o konieczności popierania bojkotu towarów niemieckich. Pismo zawiera m. in. fragment artykułu znanego publicysty angielskego W. E. Highter Prestown, zamieszczonego w Boycot-Biuletin. Autor artykułu pisze m. in.: — Narodowy socjalizm jest jeszcze u steru władzy dlatego, bo są Żydzi, którzy zarobek cenią wyżej, niż honor. Żydzi nie mogą się spodziewać czynnej sympatji dla ich współbraci w Niemczech, dopóki znajdują się wśród nich tacy, którzy dla paru groszy zysku gotowi są handlować towarami niemieckiemi.

Autor artykułu kończy: — Narodowy socjalizm jest chwastem, który należy wyplenić.

Nakaz opuszczenia stolicy Abisynji

Addis Abeba, 28. 8. PAT. Ochrona kolei uważana jest tu za niedostateczną. Rząd abisyński nie miałby nic przeciwko ochronie międzynarodowej i oczekuje odpowiednich wniosków ze strony rządów, których obywatele mieszkają w Abisynji.

W niedzielę opuszczają Addis Abebę małżonka sekretarza poselstwa włoskiego, Monbelli i żona attache wojskowego, Calderini. Wobec tego nie pozostanie już w Abisynji żadna Włoszka. W poselstwie włoskiem jest jeszcze 10 osób.

Londyn, 28. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Dżibuti: Obywatele brytyjscy mieszkający w Abisynji otrzymali od konsulatów angielskich instrukcje opuszczenia kraju w ciągu 4 dni.

Mussolini na manewrach

Rzym, 28. 8. PAT. Po zakończeniu wielkich manewrów północnych w rejonie Górnej Adygi, które doprowadziły do zwycięstwa wojsk południowych (niebieskich) nad północnymi (czerwonymi), zebrała się w Bolzano o godz. 18-tej Rada ministrów, na posiedzenie nadzwyczajne pod przewodnictwem szefa rządu Mussoliniego. Obecni byli wszyscy ministrowie w uniformach wojskowych.

Prasa wieczorna w doniesieniach z Bolzano podkreśla doniosłość dzisiejszej Rady ministrów ze względu na to, że odbyła się ona po raz pierwszy poza Rzymem, w ważnej strefie granicznej. Okoliczności te stanowią akt uroczystego potwierdzenia potęgi wojskowej i politycznej Italji faszystowskiej.

Po zakończeniu manewrów, Mussolini przyjmie rewję oddziałów wjskowych, które brały udział w operacjach.

Belgja wysiedla robotników cudzoziemskich

Paryż, 28. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Brukseli: W „Monitorze Belgijskim" ukazać się ma zarządzenie, normujące wysokość procentowych kontyngentów robotników cudzoziemskich, których zatrudniać można będzie w kopalniach belgijskich. W myśl tego zarządzenia, w kopalniach zagłębia Mons może być zatrudnionych 4,5 proc. pracowników zagranicznych, w kopalniach zagłębia Charleroi — 10 proc., w kopalniach zagł. centralnego — 10 proc. Redukcja liczby robotników zagranicznych według wymienionej tabeli, odbywać się ma stopniowo w przeciągu trzech miesięcy. Robotnicy kopalniani narodowości obcych, zwolnieni w myśl powyższego rozporządzenia, nie będą mogli uzyskać zatrudnienia w żadnym innym zakładzie przemysłowym na terenie Belgji. Mogą oni zażądać odesłania ich na koszt państwa do kraju rodzinnego.

Konferencja Żydów polskich z zagranicy

Londyn. 28. 8. (ŻAT) Do tej pory nadeszły zgłoszenia o udziale przeszło 50 delegatów w Światowej Konferencji Żydów Polskich z zagranicy, której otwarcie nastąpi 8 września w Londynie. W konferencji weźmie też udział 12-osobowa delegacja Żydów polskich w Niemczech.

Prowizoryczny porządek dzienny konferencji przewiduje referat dra Frankla (Londyn) o zadaniach i celach konferencji oraz referat Bigla (Nowy York) o sytuacji gospodarczej i społecznej żydostwa polskiego. Konferencja ma też powziąć uchwały o utworzeniu Światowej Federacji Żydów Polskich.

Przesunięcie wyborów spowodu Jom Kipur

Ottawa. 28. 8. (ŻAT) Celem umożliwienia obywatelom - Żydom korzystania z praw wyborczych rząd kanadyjski postanowił przesunąć termin wyborów parlamentarnych wyznaczonych uprzednio na 7 października, w którym to dniu przypada Jom Kipur, na 14 października. W związku z tem kanadyjskie święto narodowe przesunięto z 14 na 24 października.

Związek emigrantów niemieckich

Berlin, 28. 8. PAT. Jak donosi „Voelkischer Beobachter": Utworzono w Wiedniu organizację „Związek Światowy Emigrantów Niemieckich", który zamierza wydawać własne pismo w 4-ech językach.

Jak zareagują St. Zjednoczone na odpowiedź Sowietów

Waszyngton. 28. 8. PAT. Sekretarz stanu Hull odbył z prezydentem Rooseveltem rozmowę na temat odpowiedzi, udzielonej przez Sowiety na notę protestacyjną rządu Stanów Zjednoczonych. Hull odmówił prasie jakichkolwiek oświadczeń w tej sprawie. Koła dobrze poinformowane nie sądzą jednak, aby miało dojść do zerwania stosunków dyplomatycznych lecz uważają, że prawdopodobnem jest, iż rząd obierze jeden z trzech następujących sposobów działania: 1) odwołanie ambasadora na „wakacje" z pozostawieniem ambasady w Moskwie, 2) ograniczenie stosunków do ścisłych formalności zwyczajowych i 3) wystosowanie drugiej noty protestacyjnej, w której przedstawione byłyby szczegółowo zarzuty, dotyczące propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych.

Wiadomości z Gdańska

Gdańsk, 28. 8. PAT. Ubiegłej nocy przeszła nad Wolnem Miastem nadzwyczaj silna burza. Piorun zabił w Wisłoujściu na pastwisku 3 krowy. Ofiar w ludziach oraz poważniejszych szkód materjalnych nie było.

Gdańsk, 28. 8. PAT. Syndykat dziennikarzy polskich w Gdańsku złożył senatowi Wolnego Miasta protest przeciwko użyciu przez prezydenta senatu Greisera w jego ostatniej mowie na posiedzeniu Volkstagu wyrażeń obraźliwych pod adresem korespondentów prasy polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 28. 8. PAT. Sąd gdański odrzucił apelację zgłoszoną przez właściciela największego domu handlowego w Gdańsku, Sternfelda, dr. Grundmanna i 3-ch dyrektorów firmy. Jak wiadomo sąd okręgowy skazał dr. Grundmanna za nadmierne pobieranie cen na 3 tys. guldenów, a 3-ch pozostałych oskarżonych, każdego na 500 guldenów grzywny.

Berlin, Ż.A.T. 28-letni żydowski handlarz bydła Forst z Niederkirchen, został aresztowany i przewieziony do więzienia policyjnego w Kaiserslaust. Nazajutrz znaleziono Forsta nieżywego na dziedzińcu więziennym. Urzędowy komunikat stwierdza, że Forst „wypadł z okna swej celi na drugiem piętrze".

Kronika krakowska

P. WOJEWODA NA INSPEKCJI KOMENDY P. P.

W środę, 28 bm. przeprowadził P. Wojewoda Wł. Raczkiewicz w towarzystwie P. Naczelnika Wydziału Społ.-Pol. Urz. Wojew. Małaszyńskiego inspekcję Komendy Wojew. P. P. Przy inspekcji asystował Komendant Wojew. Policji Państw. P. Inspektor Walczak i udzielał wyjaśnień.

WOJEWÓDZKA RADA FUNDUSZU PRACY

W dniu 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem Pana Wojewody Wł. Raczkiewiczo w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim pierwsze Posiedzenie Członków Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy.

Pan Wojewoda, otwierając Zebranie, przedstawił organizację, zakres działania i cele Funduszu Pracy, a w szczególności Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy, podkreślając, że Fundusz Pracy ma na celu dostarczenie pracy lub środków utrzymania osobom pozbawionym pracy, a nie posiadającym innych środków do życia.

W końcu obrad powołano do życia następujące komisje: 1) Komisja Programu Robót pod przewodnictwem inż. Jana Brzozowskiego, 2) Komisję Finansową, pod przewodnictwem P. Dyr. Kossakowskiego, 3) Pomocy doraźnej, pod przewodnictwem P. Gduli, 4) Organizacji rynku pracy, pod przewdnictwem P. Kowalika, 5) Pomocy społecznej, pod przewodnictwem P. Hyli, 6) Stworzenia podstaw Samodzielnej egzystencji, pod przewodnictwem P. Dyr. Kochanowskiego.

Z MUZEUM NARODOWEGO

W ostatnim miesiącu zostały odnowione w Galerji w Sukiennicach cztery sale, a mianowicie sale: im. hr. Rusieckiego, Wyspiańskiego, Stanisławskiego oraz Legjonów, przyczem eksponaty wzbogacone szeregiem nowych nabytków zostały przegrupowane. Przy wejściu do jednej z odnowionych sal ustawiono zegar kurantowy z r. 1704, grający poloneza i krakowiaka. Zegar ten gra codzień o godz. 12-tej w poł. swe kuranty, gromadząc liczne rzesze podziwiających tę rzadką już dziś osobliwość.

PROCES O NADUŻYCIA W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

(rg). W krakowskim sądzie okręgowym ogłoszony będzie dzisiaj wyrok w procesie przeciw J. Pawluśkiewiczowi, J. Urbańskiemu i K. Sapeckiemu, oskarżonym o nadużycia w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, proces jest epilogiem nadużyć, jakie wykryto w V. Baonie czołgów. Okazało się, że sierżant Toporczyk pozostawał w ścisłym kontakcie z urzędnikiem Pawluśkiewiczem, z którym dopuszczał się nadużyć.

W przewodzie sądowym przesłuchano szereg świadków, a ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu dzisiejszym.

INSTYTUT AKADEMICKIEJ HACHSZARY ZAWODOWEJ

Staraniem Sekretarjatu Kibucu Histadrut Akademaim Zionim zostaje z dniem 1 października br. założona w Warszawie pierwsza akademicka pluga hachszary zawodowej. Członkowie plugi będą tworzyl kibuc H.A.Z.

Praca w pludze obejmuje: 1) kurs zawodowy (elektrotechniczny, radjotechniczny, szklarski, betoniarski, posadzkarski, meljoracyjny — dla mężczyzn oraz kroju, szycia, haftu, gorseciarstwa — dla kobiet), 2) kursy języka hebrajskiego i angielskiego, 3) seminarjum palestyńskie.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat po nadesłaniu znaczka pocztowego, Warszawa, ul. Przechodnia 5 m. 7.

WYSTAWA ILUSTROWANEJ KSIĄŻKI

Bibljoteka Jagiellońska przygotowała Wystawę ilustrowanej książki XV w. z własnych zbiorów inkunabułów. Wystawa, urządzona w Sali Obiedzińskiego w Collegium maius (ul. św. Anny 8. I. piętro) będzie otwarta w dniach od 2—21 września, od godz. 9—15. Wstęp bezpłatny.

Celem ułatwienia zapoznania się z wystowionymi objektami wydała Bibljoteka Jagiellońska ilustrowany katalog wystawy opracowany przez bibljotekarzy Dr. Zofję Ameisenową i docenta U. J. Dra Aleksandra Birkenmajera.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

w Krakowie przy ul. Dunajewskiego l. 7, udziela niezamożnym kobietom wszelkich porad w związku z ciążą, karmieniem, opieką nad niemowlęciem i wychowaniem dziecka. Dopomaga opuszczonym kobietom do wywalczania należnych im prawnych świadczeń. Godziny przyjęć: porady społeczne wtorki od 6-ej do 7-ej wiecz., piątki od 12 do 1 w poł. Poradnie lekarskie dla ciężarnych wtorki od 8—9 wiecz., piątki od 9—10 rano, dla niemowląt piątki od 12—1 w poł.

LEGITYMACJE TRAMWAJOWE SZKOLNE

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia interesowanych, że legitymacje tramwajowe szkolne na rok 1935/36 będą wydawane w Biurze sprzedaży abonamentów przy ul. św. Wawrzyńca 15, a to w dniach od 1-go do 14-go września br. włącznie w godz. od 8-mej do 13-tej i od 15-tej do 18-tej z wyjątkiem niedziel i świąt. Dalsza sprzedaż legitymacyj szkolnych odbywać się będzie codz. z wyj. niedziel i świąt, — tylko w godz. od 8-ej do 15-ej.

Legitymacje powyższe muszą być niezwłocznie potwierdzone przez władzę szkolną.

Z dniem 11 września b. r. stare legitymacje szkolne tracą swą ważność, natomiast przedłuża się ważność legitymacyj szkolnych akademickich (z literą A i AG) do 15 października br.— Po upływie tego terminu legitymacje te tracą również swą ważność.

Ścisła współpraca państw północnych

Sztokholm. 28. 8. PAT. „Stockholms Tidningon" ogłasza deklaracje czterech ministrów spraw zagranicznych krajów północnych, odbywających dziś w Oslo naradę w przededniu sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów. Ministrowie Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji pisze gazeta — uzasadniają tradycyjną współpracę państw północnych i podkreślają, że jest naturalną i ważną wspól na narada w obecnej chwili, gdy doniosłe sprawy są na porządku dziennym Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych Szwecji Sandler wyraził życzenie, aby zebrania 4-ch ministrów krajów północnych przed sesją genewską stały się tradycją ustaloną i dla wszystkich zrozumiałą. Minister spraw zagranicznych Norwegji Kotn wyraził nadzieję że narada w Oslo potwierdzi, iż kraje północne, działające zazwyczaj w porozumieniu, są zgodne również co linji poiltycznej w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego.

Minister spraw zagranicznych Danji, który reprezentować będzie Danję na Radzie Ligi Narodów powtórzył oświadczenie złożone przedstawicielowi jednego z pism norweskich podkreślając, że kraje północne pragną jedynie służyć sprawie pojednania. Hackzell — minister spraw zagranicznych Finlandji — oświadczył, że jego kraj wita z zadowoleniem naradę w Oslo.

* * *

Oslo, 28. 8. PAT. Biorący udział w konferencji 4-ch ministrów państw skandynawskich, minister Danji Munch oświadczył przedstawicielom prasy, że naogół przecenia się moralne znaczenie wystąpień małych państw w Genewie, zwłaszcza w sprawie targów między wielkiemi mocarstwami. Minister Munch nie wierzy również w skuteczność sprzeciwu organizacyj kobiecych różnych krajów przeciw wojnie wobec braku wśród nich jednomyślności. Jeżeli dojdzie do wojny między wielkiemi mocarstwami — zakończył minister — nie należy liczyć na to, by jakakolwiek organizacja w którymkolwiek kraju mogła powstrzymać akcję zbrojną.

Zaburzenia włościańskie na Litwie

Berlin, 28. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że strajk chłopów litewskich przeciąga się. W środę w Kownie nie można było również dostać mleka. W związku z krwawemi zajściami, komendant miasta Kowna wydał rozkaz zastosowania jak najsurowszych sankcyj przeciwko strajkującym. W okolicach objętych strajkiem służba bezpieczeństwa została wzmocniona przez wysłanie oddziałów konnej policji.

W związku z temi wypadkami w dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Paryż, 28. 8. PAT. O zaburzeniach włościańskich na Litwie Havas donosi z Kowna, iż według komunikatu litewskiej agencji telegraficznej, zaburzenia wybuchły w powiecie marjampolskim pod wpływem propagandy agitatorów zagranicznych. Włościanie odmówili dostaw środków żywności do miast, zażądali podniesienia ceny zboża i redukcji zaległości podatkowych. Wczoraj w miastach Prany, Butrymance i Vejwery grupy wywrotowców — głosi komunikat— stawiły opór policji. W rezultacie kilka osób zostało zabitych a wiele osób odniosło rany.

Indiwidualne wystąpienia przeciw Żydom będą karane

Berlin. 28. 8. PAT. W Gelsenkirchen (Westfalja) prezydent policji wydał odezwę, podkreślającą, że prawo do prowadzenia akcji antyżydowskiej posiada tylko kierownictwo partji. Wszelkie „indywidualne" wystąpienia będą karane jako szkodliwe dla prestiżu Niemiec zagranicą. W odezwie wyraźnie zaznaczono, że chodzi tu nietylko o wystąpienia przeciwko Żydom, lecz również przeciwko obywatelom zagranicznym bez względu na ich przynależność rasową i narodową.

Na sklepach w Monachjum pojawiły się tabliczki nar. socj. organizacji rękodzielniczej z napisem „Żydzi są tu niepożądani".

Barbusse ciężko chory

Moskwa, 28. 8. PAT. Stan zdrowia Barbusse'a jest bardzo ciężki. Zapalenie objęło całe lewe płuco. Działalność serca osłabła. Chory nie traci przytomności.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

ZNOWU STRASZNY WYPADEK MOTOCYKLOWY. Onegdajszej nocy jechał motocyklem z Bielska do Cieszyna Antoni Przybyło, kupiec z Cieszyna. W miejscowości Świętoszówka najechał pełnym gazem na w poprzek drogi stojącą furmankę, będącą własnością Józefa Szpałka z Aleksandrowic. Wskutek tego najechania Przybyło odniósł ciężkie uszkodzenie na całem ciele i został przewieziony do szpitala w Bielsku. Winę wypadku ponosi właściciel wozu, który zostawił go bez oświetlenia na drodze.

WŁAMANIE DO SKŁADU SUKNA. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do składu sukna Jakóba Rappaporta przy ul. Kazimierza W. Po zerwaniu zamków u drzwi, skradli kilkadziesiąt metrów kamgarnu, wyrządzając firmie szkodę na przeszło 1000 zł. Dochodzenia prowadzi policja.

WIELKIE WŁAMANIE W CENTRUM MIASTA. Dokonano tutaj włamania do mieszkania Langsbergera, cukiernika, zamieszkałego przy ul. Piłsudskiego. Łupem złodziei padła gotówka w kwocie 6000 zł. i większa ilość garderoby.

W KINACH: Miejskie Biała: „Wielka gra", Apollo: „A. B. C. Miłości", Rialto: „Wanderbar".

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.